Nr. 27b. Dnia 27 stycznia. Środa. Dnia 15 (27) stycznia 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— W dniu jutrzejszym w kościele archikatedralnym św. Jana i św. Kazimierza (panien sakramentek) odprawione będą ku czci N. Sakramentu i z wystawieniem takowego w pierwszym o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotya zakończona procesją, w drugim o godzinie 9-ej i pół suma, a o 3-ej i pół po południu nieszpory.

— Jutro rozpocznie się w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) pierwszemi nieszporami odpust ku czci św. Franciszka Salezego biskupa.

Przegląd polityczny.

Nader zajmujące informacje o Grecji ogłosił w *Journal des débats* „mąż stanu", którego umysł i patrjotyzm dobrze są znane w Europie. Oto osnowa jego wywodów:

Traktat berliński przyznał Grecji 22,000 kwadratowych kilometrów z posiadłości tureckich; z tego zatrzymuje Turcja jeszcze 9,000 kilometrów. Jeżeli ma nastąpić zmiana na rzecz Bułgarji i Rumelji, to Grecja conajmniej tych 9,000 kilometrów otrzymać musi—inaczej będzie działała na własną rękę. Turecka przemoc nie łatwo Grecji poradzi, mogą nastąpić niespodziane epizody i wypadki, gliniany czerep turecki długiej wojny wytrzymać nie może, ani też Europa w Grecji może ją przeciągać.

Brak pieniędzy nie jest przeszkodą, ani powodem do rezygnacji. Wojna nie nadweręży finansów kraju więcej, niż uzbrojenia. Wskutek uzbrojeń nowych grozi katastrofa finansowa, nawet nieszczęśliwa wojna nic gorszego przynieść nie może. Idzie o kwestję bytu między słowańszczyzną a helenizmem; jeżeli Bułgarja uzyska hegemonję w Bałkanach, to przyszłość helenizmu przepadnie. Grecja musi grać *va banque*.

Jeżeli podana przez *Pall Mall Gazette* analiza odpowiedzi p. Delyannisa na notę angielską jest zgodną z prawdą, natenczas istotnie Grecja weszłaby w ten okres psychologiczny rozdrażnienia nerwów i zawrotu głowy, w którym narody i ludzie rzucają się w katastrofy bez uwagi na to, co z konieczności nastąpić musi. Zresztą Grecja i teraz jeszcze zagrać może na wrażliwych strunach europejskiej niezgody i rywalizacji; instrument to stary i zgrany, ale nie traci tonu, jak stare skrzypki Stradivariusa. W każdym razie odpowiedź Grecji na pogróżkę lorda Salisburego, jeżeli nie zapowiada kategorycznie wojny, to jednak wywołać musi pewne szelesty orężne; tak zwana „demonstracja flot" w porcie pirejskim nabiera wielkiego prawdopodobieństwa. Korzyść odniesie ztąd znowu szczęśliwy ks. Aleksandar; W. Porta bowiem, w miarę zawichrzania się widnokręgu południowego, okaże się przystępniejszą w przyjęciu propozycyj książęcych, zawiezionych nad Bosfor przez ministra Canowa, mocarstwa dołożą zaś tem pilniejszych starań, aby kwestja unji rumelijskiej zepchniętą być mogła coprędzej z porządku dziennego swarów politycznych.

Zresztą losy gabinetu lorda Salisburego są w dobie obecnej więcej niż problematyczne. Zagrał on także w *va banque* i kto wie, czy nie zrujnuje się do ostatniego szylinga? Po objęciu władzy począł lord Salisbury zapraszać irlandczykom fantazję tęczowemi obiecankami. Lord Randolf Churchill, *enfant terrible* gabinetu torysowskiego, zapędzał się tak daleko na koniku ugody pomiędzy Anglją i Zieloną wyspą, że ostrożniejsi i wytrawniejsi przedstawiciele historycznego toryzmu poważnie na te lekkoduszne hazardy młodego ministra potrząsali głowami. Lord Salisbury wysłał do Irlandji księcia edymburskiego, aby dowieść narodowcom irlandzkim, że zbliżenie między koroną a ligą nie jest wprost niemożebnem. „Szlachetnemu lordowi" chodziło o... zwycięstwo torysów przy zbliżających się wyborach do parlamentu.

I rzeczywiście irlandczycy złowili się na wędkę obłudy i głosowali wszędzie za torysami, gdzie kandydat gabinetu stawał do walki z whigiem. Mimo tego p. Gladstone wygrał kampanję wyborczą. W każdym razie jednak koalicja torysów z parnelistami dawała gabinotowi zachowawczemu większość. P. Gladstone więc — ponieważ w Anglji dzisiejszej taktyka stronnictw przeważa nad zasadą — począł wysuwać nieśmiało ideę narodowego parlamentu irlandzkiego. Ale wielka część whigów oburzyła się na tę insynuację, grożącą wedle ich rozumienia rozdarciem jedności królestwa wielkobrytańskiego. Lord Salisbury pojął odrazu, że na tem rozdwojeniu w łonie stronnictwa liberalnego może wygrać. Nagle zmienił przeto front, zerwał z obranym systemem kokietowania Parnella i ligi, przekonał królową o grożącem unji niebezpieczeństwie i postanowił wznowić okres surowych rządów w Irlandji.

Znany ustęp mowy tronowej, odwołanie łagodnego wicekróla irlandzkiego lorda Carnarvona, a wysłanie na jego miejsce w roli nadsekretarza Irlandji, pana Stanhope, powierzenie departamentu irlandzkiego w ministerjum dotychczasowem ministrowi wojny, Smithowi—oto szereg zapowiedzi tej zmiany, wywołanej wyłącznie względami wewnętrznej taktyki stronnictw.

Lord Salisbury liczy dziś na to, że część whigów zgrupuje się pod jego sztandarem, na którym wypisał złotemi głoskami hasło jedności państwa. Czy tylko się nie myli? Czy whigowie nie zdołają się porozumieć w bratniem kole? Wtedy p. Gladstone nabrałby podwójnej siły przez naturalne w tym razie przymierze z parnellistami i wtedy lord Salisbury musiałby ustąpić, albo — rozwiązać parlament. Ten drugi środek nie byłby złą rachubą i wybory pod hasłem obrony przez torysów jedności państwa zdołałyby może utrzymać istotnie gabinet zachowawczy przy władzy. Obaczymy!

Br. Z.

PRAWO MALTHUSA.

OBRAZEK

Wiktora Gomulickiego.

— Ludzie biedni — mówił spokojnie Chrząszcz, nasz znany i ceniony socjolog, ocierając z wąsów porterową pianę—ludzie biedni żenić się nie powinni. Dla biedaka małżeństwo jest prawdziwem nieszczęściem.

— Więcej niż nieszczęściem!—wykrzyknął adwokat Sprężyk, człowiek sztywny a gwałtowny, o rudawych, najeżonych włosach i najeżonej również duszy, posiadający na policzkach dwa czerwone piętna zamiast rumieńców. Mojem zdaniem, gdy biedak żeni się w celu wytworzenia rodziny, popełnia zbrodnię!

Przy tych słowach energicznym ruchem wpakował sobie w usta kawał szwajcarskiego sera.

Ale opinja była zbyt krańcowa—wywołała też zastrzeżenie ze strony miłego optymisty Motylka, który ssał z namaszczeniem kieliszek słodkiej „benedyktynki".

— Szanowny mecenas—rzekł on z dziwnie sympatycznym uśmiechem—odmawia ludziom biednym prawa do szczęścia; ja wszakże ośmieliłbym się mniemać, że prawo takie posiada każda istota żyjąca...

Sprężyk podskoczył, ale wyprzedził go w odpowiedzi Śledź, filozof idealny i mistyk, człek szczególny, o zapadłej ascetycznie twarzy, wypłowiałych oczach i chytrym, zgoła nie idealnym uśmiechu.

— Celem życia nie jest szczęście—przemówił on bezdźwięcznym głosem; poczem, wzniósłszy oczy do nieba, napił się uroczyście wody selcerskiej.

— Cóż więc jest owym celem?—zapytało kilka głosów jednocześnie, wydobywając się z chmury cygarowego dymu.

— Celem życia—odrzekł Śledź — jest doskonalenie się wewnętrzne, wyzwalanie się z wszelkich samolubnych pragnień i popędów, słowem najwyższe możliwie uduchownianie całej swojej istoty.

Zapanowało kłopotliwe milczenie — jakkolwiek bowiem nikt poglądów idealisty nie dzielił, umówionem było wszakże niejako nigdy się z nim nie spierać. Śledź wygłaszał opinje swe w formie pewników i z głębokim spokojem, ale gdy mu kto zaoponował, poczynał krzyczeć gwałtownie, stając się niemal furjatem...

Milczano więc, z czego korzystając Świderek, świeżo wykluty reporter, wkręcający się wszędzie gdzie był najmniej potrzebny, zaszeplenił z kąta:

— Zresztą, po co się żenić? Alboż to w Warszawie mało dziewcząt przystojnych!...

Ktoś roześmiał się pobłażliwie; ktoś inny z politowaniem—ja zaś przypomniałem sobie pewien obrazek z życia, który czytelnik znajdzie poniżej...

I.

Dzień był wiosenny, gorący, pełen słońca, brzęku owadów, zapachu bzów, gwaru dzieci i kurzawy...

Błądząc bez celu po mieście, znalazłem się na jednej z małych, zapomnianych uliczek, leżących na kresach miasta, poza murami kościoła Panny Marji.

Uliczki te tem się odznaczają, że na końcu każdej z nich widać albo błyszczącą taflę wody, albo też szeroką, jednostajnie zieloną płaszczyznę. Tafla wody to Wisła, a jednostajna zieloność—stoki fortečne. Prócz tego góruje tam nad domami nakształt czaty olbrzymiej, wysoka, marmurowo-szara wieżyca najstarszej ze świątyń warszawskich, która w przedwieczornej porze rzuca potężny słup cienia na sąsiednie dachy i ogrody.

Minąłbym może obojętnie senną i słońcem rozgrzaną uliczkę, gdyby mi na niej nie błysnął nagle domek jeden szczególny...

Domek ten obrócony był do ulicy nie frontem, lecz ścianą szczytową—jak to bywa najczęściej w małych miasteczkach—pomalowany zaś był cały, razem z przylegającym doń parkanem na kolor... różowy.

Widniała w tem fantazja mularza, niewątpliwie młodego zucha, lubiącego przyśpiewywać przy robocie, który upoiwszy się wiosną, a może i miłością, do kubła z wapnem domieszał trochę farby odpowiadającej barwie swych rojeń.

Domek więc był różowy i parkan różowy, a jakby dla dopełnienia tej symfonji różowości, wychylała się z poza parkanu wielka, rozłożysta jabłoń, okryta po sam wierzchołek masą blado-karminowego kwiecia.

Od ulicy miał domek jedno tylko okno, tak zwane „weneckie", to jest bardzo szerokie i wpuszczające do środka całą powódź blasku. Okno to było otwarte i do połowy zastawione kwiatami, umieszczone zaś tak nisko, iż bez trudności pozwalało widzieć całe wnętrze mieszkania.

Głuche stukanie maszyny, połączone z urywanym męskim śpiewem i świstaniem kosa, wywieszonego z klatką za oknem, dobiegały ztamtąd do uszu przechodniów, którzy zatrzymywali się na chwilę dla przysłuchania się śpiewowi i podrażnienia kosa.

Ale najpiękniejszym szczegółem w tym obrazku—szczegółem „pierwszoplanowym", jakby powiedział artysta—była trójka dzieci, bawiących się na ławie przed domkiem.

Trójka ta składała się z sześcioletniej może dziewczynki, czteroletniego chłopczyka i małej, dopiero zaczynającej chodzić istotki, której płeć trudno było od pierwszego wejrzenia rozeznać.

Nie były to ani murillowskie cherubinki, ani pulchne amorki, jakie malują na wachlarzach i pudełkach z cukierkami, ani nawet pieszczoszki mamine, wynoszone na pokaz do publicznego ogrodu—niemniej jednak z przyjemnością i uciechą wewnetrzną patrzyło się na ich miluchne, choć mizerne trochę i trochę nawet posmolone buziaki.

Ciężkie czasy.

V.

Dewastacje dóbr ziemskich i upozorowane zamianą służebności na grunt parcelacje są temi właśnie przejawami przesilenia rolniczego, na które chcieliśmy głównie zwrócić uwagę.

Nie kreślimy tego szeregu artykułów o ciężkich czasach dla ostrzeżenia kapitalistów i powiększenia wśród nich paniki, i tak już zbyt wielkiej i nieusprawiedliwionej. Złe jakie wskazujemy jest jeszcze rzadkie i chyba tylko nieuleczalnych tchórzów od lokacji na hypoteki ziemiańskie odstraszyć może. Ale pragniemy, aby objaw groźny w zarodku dostrzeżonym został przez tych, którzy jego rozrostowi w pewnej mierze zapobiedz są w stanie, i aby na czas przedsięwzięte zostały wszelkie możliwe środki zaradcze.

Opustoszanie folwarków z budowli, drzew, zasiewów, zamienianie ich na step czysty, nietylko na straty dotkliwe wierzycieli naraża, ale ogółowi ziemiańskiemu nieobliczone złe wyrządza przez zachwianie kredytu gruntowego, krajowi szkodę przynosi przez obniżenie cyfry jego produkcji, skarbowi grozi zmniejszeniem dochodów, wreszcie miejscową ludność wiejską, pracą do tego kawała ziemi przywiązaną, o nędzę przyprawia.

W poprzednim artykule powiedzieliśmy, że w dobrach stowarzyszonych, Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu służy prawo rozciągnięcia opieki, przez ustanowienie nadzoru, nad majątkami zajętemi na sprzedaż, którym dewestacja grozi. Otóż taki nadzór w razach niszczenia dóbr, należałoby rozciągać bez względu, czy są na sprzedaż zajęte, bo często niesumienny ich posiadacz obliczywszy sobie, że dewastacja więcej mu da korzyści, niż wyniesie rata, zaległość opłaci, aby mieć czas i swobodę do tem dokładniejszej dewastacji. Stowarzyszeni, jako solidarnym związani interesem, powinni poczuwać się do obowiązku zawiadamiania swojej dyrekcji szczegółowej o niszczeniu dóbr w ich sąsiedztwie, a do władz Towarzystwa należeć będzie, bez względu czy dopuszczonemi zostały zaległości, po sprawdzeniu otrzymanej wiadomości, odpowiedni nadzór niezwłocznie ustanowić. Dostarczanie takich wiadomości przez stowarzyszonych nie jest wcale hańbiącem delatorstwem, ale przeciwnie wywiązywaniem się z obowiązku obywatelskiego, postępkiem dobrym dla ogółu i dla siebie, którego spełnienie zaniedbywać jest tem samem, co wchodzić w spólnictwo ze źle czyniącym.

Chodzi teraz o to, aby ów nadzór nie był łudnym, ale rzeczywistym. Z zasady samopomocy, będącej podstawą w wielkiej naszej instytucji kredytowej ziemiańskiej, wypływa posiłkowanie się wyłącznie stowarzyszonymi w zakresie wewnętrznych działań Towarzystwa. Naturalną więc jest rzeczą, iż zarządzający instytucją nie uciekają się pod względem nadzoru do obcych, choćby ci byli nawet organami władzy państwowej. Nadzorca wszakże w osobie stowarzyszonego sąsiedniego zbyt jest oddalonym zwykle od folwarku oddanego mu pod opiekę, aby skutecznie w każdej chwili dnia i nocy czujne mógł dać baczenie. Daje mu się więc możność ustanowienia dozorcy miejscowego, którym z natury rzeczy nie może być kto inny, jak jeden z włościan folwarku zniszczeniem zagrożonego. Ten rodzaj urządzenia dozoru miejscowego ma dwie ważne niedogodności. Najpierw dozorcę nieobleczonego w powagę urzędową rzadko kto we wsi słucha; następnie bez płacy na dnie obliczonej, ochotnicy do pełnienia tych obowiązków się nie znajdują, a koszt mogący do znacznej nieraz dojść kwoty, spadłby w postaci zaliczenia na zbiedzony już i tak upadkiem gospodarstwa folwark. W tym stanie rzeczy wedle nas jeden tylko pozostaje środek, a tym jest obowiązkowe współdziałanie władz administracyjnych. Gdyby wójci otrzymali okólnikowe polecenie od wyższej swej władzy przychodzenia w pomoc nadzorcom przez Towarzystwo ustanowionym i na ich żądanie wkładali obowiązek dozoru we wsi na sołtysów, czyniąc ich w tym zakresie podległymi rozkazom nadzorcy — stowarzyszonego, wtedy opieka nad folwarkami dewastacją zagrożonemi byłaby istotnie skuteczną.

Z kolei przechodzimy teraz do najsmutniejszego z objawów ciężkich czasów, do najdrażliwszego pod względem sposobu zapobieżenia mu, ale też zarazem do najgroźniejszego w skutkach. Chcemy mówić o częściowych sprzedażach dóbr włościanom miejscowym, za szacunek potajemnie przez nich wyliczony, a upozorowanych zamianą na grunt serwitutów. Przedewszystkiem zaznaczyć to musimy, że ten rodzaj uszczuplania przestrzeni dóbr obdłużonych, czyli potajemnego usunięcia i sprzedaży przedmiotu w zastaw oddanego, jest czemś bardzo zbliżonem do rozboju na publicznej drodze. Tolerowanie więc, a co gorzej uprawnianie tego rodzaju czynów, równa się zachęcie do przestępstw. Przyznać wszakże musimy, że Towarzystwo kredytowe ziemskie, najbardziej w ukróceniu tego rodzaju nadużyć dobrej wiary zainteresowane, nie posiada w swem rozporządzeniu środków, któreby złemu skutecznie zapobiedz mogły. A jednak to znikanie bez śladu i bez możności odzyskania na drodze sądowej całych przestrzeni ziem folwarcznych, wstrząsa z posad bezpieczeństwo hypoteczne i w niwecz obraca najlepiej uzasadnione prawa.

W tym razie, zarówno jak co do dewastacji, w grę wchodzi dobro skarbu; tego rodzaju bowiem sprzedaże pozbawiają go dochodu z opłat od aktu sprzedażnego i zmiany tytułu własności mu przynależnych. Jest to więc obejście prawa stemplowego. Państwo zatem w obronie choćby już tylko dobra skarbu swojego ma oczywisty powód do użycia środków ukrócających ten rodzaj nadużyć. A zapobieżenie jest tu nader łatwe. Dosyć byłoby aby władze do spraw włościańskich, przed zatwierdzaniem umów o zamianę służebności, komunikowały projekt układu właściwej dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, jako reprezentującej głównego i prawem uprzywilejowanego wierzyciela, do ocenienia czy umowa o zamianę nie kryje podstępnej sprzedaży i czy na pozostałej ziemi Towarzystwo znajdzie dla pożyczki swej dostateczne bezpieczeństwo. Takie warunkowanie zamian byłoby rękojmią dla wszystkich wierzycieli i wpłynęłoby korzystnie na kredyt hytoteczny. Znając sumienność, prawomyślność i dążność obywatelską, jaką się odznacza Towarzystwo kredytowe ziemskie, przekonani możemy być z góry, że procedura przez nas projektowana nietylko nie utrudniłaby uczciwych zamian, ale nawet nie przyczyniłaby się do zwłoki w ich przebiegu. Wszelkie zresztą obawy w tym względzie tembardziej byłyby płonnemi, że władze Towarzystwa, wiedząc jak wiele gospodarstwo, a tem samem wartość ziemi zyskuje przez usunięcie służebności, pragnęłyby, aby we wszystkich dobrach stowarzyszonych zamian na słusznych podstawach dokonano.

Kreśląc ten szereg artykułów o ciężkich czasach, przypominamy czytelnikowi zastrzeżenie nasze z góry stawione, że nie podjęliśmy się wyliczać wszystkich przejawów obecnego przesilenia, ani ogólnej przepisywać recepty. W kraju, w którym $^3/_4$ wartości produkcji ogólnej przypada na surowe produkta rolne, a część jeszcze pozostałej $^1/_4$ na produkta fabryczno-rolne, w chwilach powszechnego przesilenia troszczyć się należy przedewszystkiem o los rolnictwa. Naturalną też jest rzeczą, że ostatniemi czasy pisano wiele w tym przedmiocie, skarżono się i radzono, aby złe owrócić. Złe jednak jest tak wielkie, a tak mało dla złagodzenia go robi się i w danych warunkach zrobić można, że długo jeszcze o niem pisać i radzić będziemy. Co do nas, na tem szerokiem polu rozradzającej się biedy zwróciliśmy tylko uwagę na parę szkodliwych chwastów i wskazaliśmy sposoby przytłumiania ich rozrostu. Sposoby te nie usuną zapewne przyczyn choroby ogólnej, ale zmniejszą przynajmniej szkodliwość niektórych jej skutków.

Just.

Sześcioletnia dziewczynka matkować się zdawała młodszemu rodzeństwu, to przygładzając włosy, wichrzące się uparcie na głowie braciszka, to strofując go za to, że poszturgiwał najmłodsze maleństwo, to wreszcie temu ostatniemu obcierając starannie nosek własną, perkalową chusteczką.

Dzieci bawiły się z małym, jak mleko bielutkim i jak *clown* zwinnym kociakiem, którego skoki przywodziły nieustannie do wybuchów głośnego śmiechu całą tę drobną gromadkę.

Gdym wymijał domek, silny baryton śpiewał wewnątrz charakterystyczną strofkę:

> Gdy batalja się zaczyna
> Huczą armat mili-jony:
> Bum! buum! buum!.

To przeciągłe „buuum!” śpiewak starał się wykonywać tak, aby o ile możności huk armat naśladowało, co też udawało mu się znakomicie.

Przystanąłem, udając że szukam numeru.

Baryton ciągnął dalej:

> A wnet wszystko z każdej strony
> Chwieje się, jakby osina-a-a-a...

Ostatnia zgłoska ostatniego wyrazu, wydłużona do nieskończoności i trzęsąca się febrycznie, naśladowała znów drżenie wystraszonego człowieka.

Zaraz potem zagrzmiały mocniej słowa:

> Granat pęka mi przed nosem—
> Pęc! — psziiiii...

A w chwili, gdy usta śpiewającego wydawały dźwięki, uprzytomniające pękanie granatu—głos kobiecy, świeży i wesoły zawołał z głębi:

— Mężu! żelazo gotowe!

Śpiew ucichł, a natomiast dało się słyszeć szczękanie żelaza krawieckiego, przesuwanego energicznie po świeżych szwach rozciągniętej na desce sukni.

Wówczas dopiero zauważyłem, że ponad furtką w parkanie wisi szyld, na którym wymalowano żółte nożyce w niebieskiem polu, pod nożycami zaś umieszczono czerwony napis: *A. Kozik, krawiec męski.*

Kozik?—ależ ja znałem tego Kozika!

Za czasów akademickich jeszcze naprawiał on mi mundur i szył inne części garderoby, był zaś czeladnikiem u majstra, mieszkającego w jednym ze mną domu. Wybornie pamiętałem jego krępą figurę, o jednem ramieniu wystającem trochę (znamię specjalnie krawieckie) i włosach w ogromny czub uczesanych, a przy robocie spadających nieustannie na oczy. Aby się ich pozbyć, potrząsał on co chwila głową, jak koń narowny...

Kozik?—ba, ba, wiedziałem ja dobrze co trzymać o tym Koziku!...

Pierwszym on bywał w warsztacie, ale nieostatnim również w bawarji. Z nocnemi powrotami jego do domu różnie się też trafiało: czasem odnosili go koledzy, czasem znowu przybywał sam, ale na czworakach. Majster jeżeli go trzymał, to dlatego tylko, że był z nim przez żonę spokrewniony. Inaczej, ktoby mu kazał znosić hałasy, awantury, kłótnie z sąsiadami i inne nieprzyjemności, które mu ten niefortunny pracownik na głowę sprowadzał! Samych „wezwań” z cyrkułu odbierał Kozik po kilka na tydzień...

— Niepoprawny *szmirus!* — oto była opinja, na jaką zarobił sobie u wszystkich znajomych. A do opinji tej ludzie dalej w przyszłość patrzący dodawali jeszcze:

— Skończy pod ławą... ani chybi!

Uprzytomniwszy sobie to wszystko w pamięci (a już mnie siedm lat od wspomnień tych przedzielało), przystąpiłem do otwartego okna.

Kozik poznał mnie natychmiast.

Nagłem szarpnięciem głowy odrzucił w tył włosy (nieszczęśliwego czuba dotąd jeszcze do karności przyprowadzić nie zdołał) żelazo na podstawce umieścił i podbiegł do mnie z uśmiechem...

— Aaaa! pan akademik--zawołał, kłaniając się.— A to prawdziwa niespodzianka, jak dzieci kocham! Żono, pokażno się! przyszedł dawny *kundman*, jeszcze od wuja Gębickiego...

Gdy mówił, przyglądałem mu się z ciekawością.

Utył, dostał rumieńców, wyprzystojniał i w ogóle, jak to się mówi w świecie, wyporządniał. Koszula na nim była biała (miał na sobie kamizelkę tylko) i złotą spinką zapięta pod szyję. Z kieszonki kamizelki wyglądał srebrny zegarek...

— Widzę, że się panu dobrze dzieje — rzekłem, wodząc oczyma po przestronnej izbie, w której oprócz Kozika znajdował się jeszcze młody wyrostek, zapewne czeladnik, szyjący coś na maszynie, oraz krótko ostrzyżony chłopiec, skulony na zydelku i woskujący nici.

— Eche... niczego! — odrzekł Kozik z uśmiechem zadowolenia i prawem ramieniem wykonał kilka ruchów, jakby igłę z nitką do góry wyciągał.

— Ożeniłeś się pan zapewne bogato? — ciągnąłem dalej.

— Jeszczeby też!... Wziąłem za żoną dwie poduszki i kołdrę!...

I zaśmiał się wesoło, swobodnie.

Weszła pani Kozikowa, kobieta młoda, ani ładna ani brzydka, nadwiędła już trochę, jak większość naszych rzemieślniczek.

Przedstawiona, ukłoniła się z pewnem zakłopotaniem i rzekła:

— To pan znał mego Marcysia (Kozikowi było na imię Marceli) jeszcze w kawalerstwie?

I nie czekając na odpowiedź, westchnęła:

— Oj te kawalerstwo!

Poczem przystąpiła do czeladnika i jęła go strofować za ścieg krzywy, chłopcu rzuciła starą kamizelkę do sprucia, a wreszcie dotknąwszy naślinionym palcem żelaza i przekonawszy się że zimne, zdjęła je z podstawki i wyszła zagrzać na kominie.

— Ale niechże pan akademik pozwoli do stancji! — zawołał uprzejmie Kozik; a gdy wymówiłem się brakiem czasu, rzekł:

— No, to ja do pana wyjdę; pogadamy coś nie coś...

Po chwili siedzieliśmy obok siebie na ławce przed domem. Kozik w samej kamizelce (w tamtych stronach to uchodzi) trzymał na kolanach najmłodsze dziecko; dwoje starszych tuliło się do niego, ciągnąc to za rękę, to za nogę i nadstawiając jasne główki do głaskania.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOSCI BIEZACE.

= Specjalna komisja opracowała projekt nowej redakcji artykułów kodeksu karnego, dotyczących nieletnich przestępców. Określono wyraźniej stopniowanie kar, stosownie do wieku przestępców. Nowa redakcja wkrótce ma być wniesioną do rady państwa.

= W skutek przedstawienia ministerjum finansów, rada państwa udzieliła w tych dniach specjalny kredyt na rozmaite pożyteczne wydatki dla podniesienia handlu i przemysłu w sumie 20,750 rs., w tej liczbie na kupno maszyn, modeli i wzorów, oraz na rozjazdy urzędników i ajentów departamentu handlu i przemysłu 16,000 rs.

= Specjalna komisja, utworzona przy ministerjum dóbr państwa z przedstawicieli zjazdu przemysłowców hutniczych, w celu zredagowania postulatów zjazdu, kończy swe zajęcia i wkrótce do ministerjum finansów przesłany zostanie projekt czasowych środków, dążących do rozwoju przemysłu hutniczego. Projektowanem jest otwarcie dla przemysłowców hutniczych taniego kredytu w banku państwa na warunkach, na jakich z takowego korzystają fabrykanci cukru.

= *Kraj*, zaznaczając rozmaite pogłoski o projektach środków administracyjnych mających na celu uregulowanie pobytu u nas poddanych zagranicznych, donosi o podjętym jakoby przez władze miejscowe projekcie do prawa, na mocy którego obcy poddani, stale w kraju naszym zamieszkali, obowiązani by byli płacić rocznie za kartę pobytu rs. 50, zaś przedsiębiorstwa w ręku takich obcych poddanych pozostające, byłyby pociągnięte do opłaty na rzecz skarbu tytułem podatku 25% od czystego dochodu z nich osiąganego.

= Powiat olgopolski w gubernji podolskiej, rozdzielony dotychczas na trzy okręgi policyjne, polecono rozdzielić na cztery okręgi. Powiat zaś lityński w tejże gubernji, który miał pięć okręgów policyjnych, składać się ma nadal tylko z czterech okręgów.

= Dnia 10-go lutego r. b. odbędzie się w warszawskiej izbie skarbowej licytacja na dostawę w r. b. i 1887-ym węgla kamiennego i słomy dla wojska, zarządów i zakładów wojskowych, oraz dla osób zarządów wojennego i cywilnego, mających do tego prawo. Wartość mającego się dostawić węgla obliczona na 85,000 rs., a słomy na 53,000 rs.

= Bank dyskontowy warszawski pobiera od dnia wczorajszego od skupu weksli 5 1/2 — do 8%, od zastawu papierów publicznych gwarantowanych, a mianowicie od listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, m. Warszawy i obligacyj Warszawy od 6—7% i od papierów publicznych niegwarantowanych od 6—8% w stosunku rocznym.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 60 osób, skazanych w drodze administracyjnej na kary pieniężne za przetrzymanie paszportów wydanych do Cesarstwa.

= W piątek, dnia 29-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w sali resursy obywatelskiej doroczne zgromadzenie członków tutejszego Towarzystwa ogrodniczego. Po wyczerpaniu porządku dziennego obrad nastąpi rozlosowanie roślin pomiędzy obecnych.

= W nadchodzącą sobotę odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia subjektów handlowych tygodniowy wieczorek muzyczny, złożony z utworów naszych kompozytorów.

= Dotychczasowy naczelnik powiatu hrubieszowskiego, p. Michalewicz, został mianowany dyrektorem kancelarji oberpolicmajstra m. Warszawy w miejsce p. Millera, który otrzymał posadę wicegubernatora kieleckiego.

= W dniu wczorajszym w radzie uniwersytetu warszawskiego odbyło się balotowanie profesora dra Ignacego Baranowskiego, który ukończył 25 lat służby. Na 46-iu głosujących 24-ch oświadczyło się za usunięciem, a 22-ch za utrzymaniem. Ponieważ na mocy art. 82 ustawy, prof. Baranowski, jako mianowany przez ministra oświecenia, nie podlega balotowaniu, rezultat balotowania będzie przesłany do zatwierdzenia ministerjalnego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w południe na scenie Wielkiej odbył się popis kilkunastu uczennic, kształcących się w sztuce śpiewu pod kierownictwem pani Friderici - Jakowickiej.

Jak nas echo z za kulis dochodzi, między popisującemi się znajdować się ma kilka aspirantek do zawodu śpiewackiego, obdarzonych bardzo ładnemi głosami i zaawansowanych już nieco w sztuce wokalnej.

Jako przodujące wymieniają nam: panie Karską, Pleszczyńską, Szawłoską i Heynównę.

Po ukończeniu egzaminu uczennic pani Jakowickiej, popisywała się pani Cygańska, uczennica pana Mikulskiego, władająca dźwięcznym i silnym głosem, znana zresztą pochlebnie z estrady koncertowej.

* Na scenie teatru Rozmaitości rozpoczęte zostały próby pamięciowe z trzyaktowej komedji Fredry (ojca) p. t. „Mąż i żona".

W obsadzie tej sztuki figurują nazwiska pań: Lüdowej i Leszczyńskiej, tudzież pp. Ładnowskiego i Sobiesława.

„Mąż i żona" ukaże się na repertuarze w ciągu przyszłego miesiąca.

* W teatrze Małym odbyły się dziś próby jeneralne z jednoaktowej bluetki francuskiej p. Berr de Turique p. t. „Pani doktor i pan szwaczka" i z trzyaktowej krotochwili Labiche'a p. t. „Mimoza".

Obie te sztuki wystawione zostaną pierwszy raz w dniu jutrzejszym.

W wykonaniu pierwszej wezmą udział: pani Leszczyńska i p. Śliwiński, w „Mimozie" zaś wystąpią panie: Chraszczewska Br. i Czosnowska, tudzież pp. Grubiński, Holtzman, Morozowicz, Nowicki, Sikorski i Turczynowicz.

* Do wystawienia w teatrze Małym przeznaczoną została trzyaktowa krotochwila z francuskiego p. t. „Jegomość z pod białego królika", Alfreda Duru, autora znanej z licznych przedstawień w teatrze Małym krotochwili „Dwużeniec".

* W połowie przyszłego miesiąca przypada jubileusz tysiącznego przedstawienia w teatrze Małym (przy ulicy Daniłowiczowskiej).

Widowiska dawane w teatrze Nowym (przy ulicy Królewskiej) nie wchodzą w tę rachubę.

* W dniu wczorajszym w sali redutowej, pod dyrekcją Z. Noskowskiego, odbyła się jeneralna próba orkiestry amatorskiej.

Orkiestra, złożona z 55-iu osób, posiada zupełnie dostateczną ilość instrumentów smyczkowych, dęte jednak, a zwłaszcza mosiężne, nie zostały jeszcze należycie skompletowane.

Perkusja, jak dotąd, jest złożoną jedynie z kotłów.

Obecnie Towarzystwo czyni starania, celem nabycia brakujących instrumentów, dla których już się zgłaszają wykonawcy, nie posiadający własnych instrumentów.

Młoda orkiestra da się słyszeć po raz pierwszy na dzisiejszym większym wieczorze Towarzystwa.

= Wieczór tańcujący.

Warszawski Yacht-klub rzeczny urządza w sobotę, dnia 30-go b. m., w salach resursy obywatelskiej wieczór tańcujący.

W zabawie, oprócz członków, mogą też uczestniczyć i wprowadzeni goście.

= Zgon.

Dziś w nocy przeniósł się do wieczności Alfred **Ciszkiewicz**, inżenier, wielce zasłużony dla naszego miasta.

On pierwszy wprowadził u nas w użycie proszek torfowy.

= Konkurs *Gazety rolniczej*.

Prace delegacji redakcyjnej, wybranej przez komisję konkursową, celem ostatecznego przygotowania rozpraw do druku, rozpoczęły się w dniu 20-ym b. m. i pomimo dwukrotnych kilkogodzinnych codzień posiedzeń, zaledwie wczoraj ukończonemi zostały.

Nagrodzone rozprawy rozbierane były punkt po punkcie, stawiano zarzuty, na które obecni autorowie odpowiadali i dawali objaśnienia i dopiero po takiem przedyskutowaniu uległy pewnym modyfikacjom, aby stać się mogły tem cenniejszą wskazówką dla rolnictwa krajowego.

W dniu wczorajszym oddzielna delegacja przystąpiła do opracowania warunków konkursu na najpraktyczniejszy szemat rachunkowości gospodarskiej, za który wyznaczoną została nagroda rs. 300.

Jak już donosiliśmy, komisja konkursowa, oprócz przysądzenia nagród za rozprawy, ma jeszcze sama od siebie zredagować wskazówki postępowania dla rolników.

Wobec znanej kompetencji zasiadających w komisji ziemian, będzie to niewątpliwie dzieło pierwszorzędnej wartości.

Celem najsumienniejszego wywiązania się z tak trudnego zadania, postanowiono powołać do udziału w tej pracy wszystkich najinteligentniejszych rolników kraju i porozsyłano zredagowany odpowiednio kwestjonarjusz.

Odpowiedzi na kwestjonarjusz nadesłane, będą roztrząsane w czerwcu, a na podstawie tych ostatnich ułożone zostaną rady i wskazówki postępowania dla rolników.

Z tego widzimy, jak olbrzymią pracę podjęli członkowie komisji konkursowej i jak sumiennie **wywiązują się z przyjętych obowiązków.**

Druk rozpraw konkursowych, o ile nam wiadomo, rozpocznie się już wkrótce.

= Uzupełnienie.

Z powodu artykułu naszego o szkołach medycznych otrzymujemy następujące uzupełnienie.

W Petersburgu w końcu roku szkolnego wyjdzie ostatnia partja słuchaczek z kursów medycyny dla kobiet, istniejących przy miejscowej akademji, poczem instytucja będzie zamkniętą, pracownie zaś i gabinety mają być wcielone do wydziałów odpowiednich pomienionej akademji.

Czasopisma petersburskie podnoszą z tej okazji myśl ocalenia kursów żeńskich, przez zlanie ich z wyższą szkołą Bestużewa.

Jeszcze w r. 1882-im dama zgodziła się asygnować 15,000 rs. rocznie na utrzymanie żeńskich kursów medycznych.

Suma ta, w połączeniu z rządowem subsydjum i funduszem wpisowym, składanym przez imatrykulowane słuchaczki, wystarczyłaby na utrzymanie zakładu, lecz konieczność wzniesienia gmachu wymaga sum większych, które należałoby zebrać w drodze składek i to w czasie zanim organizacja kursów dzisiejszych byłaby zniszczoną.

Ze względu na to *Nedieła* proponuje przeniesienie kursów medycznych do nowego i dość obszernego gmachu kursów bestużewskich i zlanie dwóch tych zakładów, co przy połączeniu ich środków i wspólności wielu potrzeb, z korzyścią wypadłoby dla obojga.

W ogóle kwestja dalszego istnienia kursów zależy od tego, czy zarząd miejski mieć będzie środki na ich prowadzenie.

Na ostatnim zjeździe lekarskim postanowiono wyjednać u rządu zrównanie praw kobiet-lekarek z mężczyznami, a także i zapewnienie dalszego istnienia kursom niewieścim.

Publiczność w sali zebrana przeciągłemi oklaskami powitała ten wniosek, a dziennikarstwo miejscowe, prócz *Grażdanina*, popiera go ze współczuciem zachęcając ogół do składek.

Niesame jednak pieniądze rozwiązują kwestję.

Przed laty kilku prof. Traczewski otworzył w Odesie kursa przygotowawcze dla kobiet, a troskliwi o przyszłą instytucję zaczeli zbierać składki na jej otwarcie.

Zarząd miejski zdecydował się wyasygnować na cel ów 10,000 rubli, mimo to jednak nie powstała uczelnia.

Prasa proponuje, aby fundusze, osiągnięte z tego źródła, przelać na rzecz petersburskich kursów i w ten sposób chociaż jedna w państwie tego rodzaju instytucja utrzyma się.

Wielu poważnych mieszkańców Odesy przychyla się do tego poglądu.

Chwila więc obecna rozstrzyga o przyszłym losie i rozwoju szkół medycznych w Cesarstwie.

= Czytelnia świąteczna.

Jeden z pedagogów myśli o urządzeniu czytelni dla klas pracujących, a w szczególności rzemieślniczych.

Projektowana czytelnia będzie otwieraną tylko w dni niedzielne i świąteczne, jako przeznaczone dla wypoczynku pracowników.

Myśl ta, zasługująca na uznanie, została przedstawioną do zatwierdzenia władzy.

= Zakup koni.

Zarząd tramwajów zamierza przed nastąpieniem wiosny dopełnić nowego zakupu koni.

Tym razem konie będą częścią tylko nabyte na Węgrzech, częścią zaś po raz pierwszy w kraju.

= Transport towarów kolonjalnych.

W ostatnich czasach znaczna część towarów kolonjalnych, sprowadzanych dotąd przez Hamburg, kieruje się przez port odeski.

Odczuwają to ekspedytorzy niemieccy, których zyski znacznie się przez to zmniejszyły.

Zmiana ta datuje się od utworzenia towarzystwa żeglugi w Odessie, które znacznie obniżyło cenę przewozu.

= Brak kredytu.

Różnego rodzaju „dyskonterzy" mają obecnie szerokie pole do działania.

Wskutek zastoju i niepewności interesów wielu kupców, cieszących się nawet najlepszą opinją, potraciło poważniejszy kredyt.

Każdy robi interesa tylko w razach wielkiej gwarancji, kapitaliści więc udzielający pożyczki są zawaleni ofertami kupców.

Stan taki, jeżeli dłużej potrwa, do jeszcze smutniejszych doprowadzi rezultatów.

= Czarny gość.

Od kilku dni bawi w naszem mieście p. Festewert, murzyn czystej krwi, a z zawodu mechanik zarządzający wielką fabryką machin w Anglji.

Czarny nasz gość zatrzymał się w Warszawie

w przejeździe i następnie udaje się na Wołyń do hr. Olizara, z którym go łączą stosunki przyjaźni.

Murzyn jest prawdziwym gentlemanem, posiada zaś doskonale oprócz angielskiego języki: niemiecki i francuski.

Na pewnem zebraniu towarzyskiem, panie orzekły, iż czarny gość jest bardzo przystojnym i przyjemnym mężczyzną.

Sir Festewert pozostaje dotychczas w celibacie.

A nuż pozyska serce której z nadobnych cór syreniego grodu!

= Nowy objaw.

Okazywano nam kartkę, zapraszającą na zabawę w domu jednej z zamożniejszych rodzin tutejszych.

Przy końcu zaproszenia znajdowała się uwaga tej treści:

„Panie są proszone o skromne tualety.”

Rozumna inicjatywa, dana przez resursę obywatelską, przynosi, jak widzimy, zbawienne skutki.

= Pokój.

Wojna domowa o gaz i wodę, o której wzmiankowaliśmy wczoraj, została nadspodziewanie szybko zakończoną.

Zwyciężyli lokatorowie, *ultimatum* ich bowiem poskutkowało.

Gospodarz domu osobiście obszedł wczoraj wszystkich lokatorów, prosząc o cofnięcie zbiorowej skargi sądowej i przyrzekając wprowadzić nanowo gaz, oraz studnię naprawić.

Po takiej kapitulacji nastąpił pokój, a nadto strona przegrywająca została skazaną na zapłacenie kosztów w sumie rs. 20 na rzecz biednej wdowy, zamieszkałej w tym samym domu.

= Oszustwo.

W dniu onegdajszym do Macieja Winiarskiego, włościanina z Krzyżanowic pod Warszawą, podszedł w szynku na Targowej jakiś żydek zapytując:

— A lubicie wy, gospodarzu, złote i srebrne pieniądze?

— Któżby nie lubił — brzmiała odpowiedź.

— No, to może kupicie kilka srebrnych rubli i dukatów?

Zamożny chłopek miał przy sobie kilkadziesiąt rubli i wzięła go pokusa.

Żydek pokazał mu ośm srebrnych rubli i pięć sztuk dukatów.

Winiarski bacznie monety obejrzał i przekonawszy się, że są dobre, rozpoczął targ.

Ostatecznie kupił pieniądze za 42 rs.

Żydek niebawem się ulotnił.

Po chwili włościanin oglądając nabyte monety z przerażeniem spostrzegł, że mniemane dukaty były zwykłemi markami do gry.

Widocznie żydek wprawny w sztukę eskamoterji, zamienił dukaty na świecące blaszki.

Pomimo natychmiastowych poszukiwań oszusta nie odnaleziono.

= Kradzieże.

Na Chmielnej pod nrem 43-ym w mieszkaniu p. A. Klimowicza spełniono kradzież różnych przedmiotów wartości paruset rubli.—Na Grzybowie pod nrem 14-ym z przedpokoju mieszkania p. Edwarda Dublingera skradziono futro. —Na Wołowej pod nrem 10-m skradziono ze sklepu sztukę sukna, lecz złodzieja z łupem ujęto.

= W kłótni.

W dniu wczorajszym na Lesznie pod nrem 10-ym Piotr Indycki, czeladnik blacharski, w kłótni z Tomaszem Grzywikowskim, został przez tegoż zraniony głęboko pilnikiem w lewy bok.

Rana jest ciężka.

Nieprzytomnego J. odwieziono do szpitala ewangelickiego.

= Przejechanie.

Na Oboźnej wóz roboczy najechał na Stanisława Barczyńskiego, który złamał nogę.

Poszkodowanego odwieziono do szpitala.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym, około godziny 8-ej wieczorem, rzuciła się z mostu w nurty Wisły jakaś kobieta.

Wypadek spostrzegli: Jan Tymiński i Franciszek Rudzki, którzy bez namysłu wskoczyli do wody, celem uratowania nieznajomej.

Tonąca stawiała zacięty opór, lecz Rudzki i Tymiński, z narażeniem własnego życia, zdołali ją wydobyć.

Po otrzeźwieniu zemdlonej okazało się, że to jest Elżbieta Galbardowa, żona bednarza, licząca 42 lat wieku i zamieszkała pod nrem 23-im na Ogrodowej.

Przyczyny rozpaczliwego zamiaru G. nie chciała wyjawić.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Freta pod nrem 14-ym zmarła nagle Paulina Bronowska, utrzymująca sklepik wiktuałów. Zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

† Wspomnienie pośmiertne.

Przed kilku dniami zmarł w Petersburgu Pantaleon Józefowicz, dominikanin.

Urodzony w Rzeczycy w r. 1793-im, kształcił się na Białorusi, gdzie następnie odbył nowicjat.

Józefowicz w r. 1820-ym przebywał w Warszawie i z ks. Karolem Surowieckim przyjmował udział w walce przeciw ówczesnemu ruchowi wolnomyślnemu.

Był on żywą tradycją przeszłości i świecił cnotami kapłańskiemi.

= Weteran.

W Hrubieszowie zmarł ś. p. Jan Kotowski, b. kapitan b. wojsk polskich w wieku lat 87.

= Nowe więzienie.

W Taurogach, miasteczku nadgranicznem gubernji kowieńskiej, urządzone zostało kosztem skarbu nowe więzienie.

Przerobione one zostało z dawnego budynku etapowego.

ZE ŚWIATA.

× **Narzędzia matematyczne**, przekazane dla muzeum Kopernika przez uczonego Coppino, przed kilku dniami, jak donosi *Diritto*, zostały odebrane przez zawiadujących tem muzeum pp. Carte i Wołowskiego w Rzymie. Jest to spadek naukowy po Wirgiljuszu Spada, nadzwyczaj cenny jako przyczynek demonstracyjny do dziejów astronomji.

× **W wydziale języków wschodnich**, który, jak donosiliśmy w nrze 19b, organizuje się w Berlinie, zaproponowano katedrę ziomkowi naszemu Dzieszukowi, zamieszkałemu w Derbencie znawcy języka perskiego.

× **W St. James Hall** w jednym z koncertów popularnych występowała z powodzeniem w kwartecie Schumanna (op. 41) młoda fortepianistka, Franciszka Nakwaska.

× **Rząd włoski** zainterpelował w drodze urzędowej ministerjum spraw zewnętrznych w Berlinie o wyjaśnienie, z jakiego tytułu Bismark użył w liście do Ojca św. wyrażenia „Sire”.

× **Rambeau**, lekarz w Paryżu, wykazuje, że od 6-iu miesięcy w zakresie jego, tudzież praktyki innych lekarzy, zaobserwowano w małżeństwach dotąd bezdzietnych, zmianę stanu fizjologicznego. We Francji 600 kobiet, od 20-tu lat zamężnych a bezpłodnych, oczekuje potomstwa. Podobno i w Niemczech ten sam fakt notują.

× **Zwłokom Ponchielli'ego** towarzyszyło 20,000 ludzi. Trumnę, mieszczącą w sobie zwłoki słynnego kompozytora, nieśli burmistrzowie miast: Medjolanu, Cremony, Maggianica i Piacenzy. Mowy pogrzebowe wygłosili pp. Ricordi i Fontana.

× **Pani Oliphant**, znana autorka angielska, zmarła w Haipha, w Syrji.

× **Zabójstwa w kolejach żelaznych** zaczynają się mnożyć. Zamordowano znów w zeszłym tygodniu kupca Piotra Padovani, jadącego pociągiem z Florencji do Bolonji. Zbrodni w celach rabunku dokonał jakiś krawiec, nazwiskiem Armando Dolce.

× **O marszałku Bazaine**, zapomnianym prawie zupełnie od jego procesu i banicji, podaje korespondent madrycki do *Daily News* następne daty. Bazaine mieszka w stolicy hiszpańskiej w warunkach bardzo wygodnych, gdyż żona jego odziedziczyła znaczną fortunę. Bywa on w najlepszem towarzystwie madryckiem z łaski licznych stosunków familijnych pani marszałkowej. Marszałek, niegdyś elegant wojskowy, zmienił się bardzo. Zestarzał się, utył jeszcze, zaniedbał się w ubraniu. Liczy on obecnie 74 lat; jego najstarszy syn służy jako ochotnik w wojsku hiszpańskiem.

× **Mauzoleum greckie**, wybudowane w Atenach przez bar. Sina, otworzono w tych dniach do użytku publicznego. Mauzoleum to ma być z czasem Westminsterem helleńskiem, cmentarzem „nieśmiertelnych” Hellady.

× **Nieludzkie amatorstwo** wybrał sobie naczelny sędzia birmański, prowadzący proces przeciw powstańcom. Będąc zaciekłym fotografem, bawi się podczas egzekucji skazanych na śmierć chwytaniem podobizn umierających w chwili wykonywania wyroku. Gdy oficer oświadcza, że wszystko gotowe do strzału, wtedy nastawia pan sędzia aparat i zwraca go na skazańców. Biedacy muszą czekać, aż szczególny amator skończy odpowiednie przygotowania. Dopiero potem wolno im umrzeć.

Nekrologja.

† Ś. p. Paulina z Antosiewiczów **Gronowska**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 52, przeniosła się do wieczności. W głębokim smutku pozostali synowie, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście dnia 28-go stycznia 1886 roku, to jest we czwartek po nabożeństwie o godzinie **10-tej** zrana odbyć się mającem. —335—

† Ś. p. Michał **Drozdalewicz**, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, w wieku lat 56, zakończył życie w dniu 25-ym b. m. W ciężkim pogrążona smutku żona, syn, córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we czwartek, tj. dnia 28 stycznia, o godzinie **4-ej** po południu z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —346—

† Ś. p. Staś **Strachocki**, synek Bronisława i Jadwigi ze Szpetów, po ciężkiej chorobie zasnął w Bogu dnia 26-go b. m. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28 b. m. z domu przy ulicy Tamka № 23, o godzinie **11-ej** zrana, na cmentarz powązkowski. —343—

— B. p. Rachela z Rozencwajgów **Silberberg**, wdowa po b. kupcu, przeniosła się do wieczności w dniu wczorajszym, po długich cierpieniach, przeżywszy lat 73. Pogrążeni w smutku dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **1-ej** po południu z domu przy ulicy Orlej № 11, na cmentarz wyznania mojżeszowego. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —333—

† We czwartek, to jest dnia 28-go stycznia r. b., jako w dniu imienin ś. p. Karola **Kołakowskiego**, b. rejenta oraz jego małżonki ś. p. Kazimiery z Rokosowskich, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała córka wraz z mężem zapraszają. —33[illegible]—

† W dniu 28-ym stycznia r. b., to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Majewskiego**, sędziego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona i siostra zapraszają krewnych i kolegów zmarłego. —328—

† We czwartek, to jest dnia 28 stycznia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża na Krakowskiem-Przedmieściu, za duszę ś. p. Karola **Kobylańskiego**, jako w smutną rocznicę imienin najgodniejszego męża, odprawi się żałobne nabożeństwo, na które w wiecznym smutku pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. Po nabożeństwie nastąpi pobłogosławienie grobu na Powązkach za tę duszę świętobliwą. —334—

† We czwartek, to jest dnia 28-go stycznia r. b., o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Justynjana **Karnickiego**, w kościele św. Aleksandra. —340—

† We czwartek, to jest dnia 28 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci kochanej córki i siostry naszej ś. p. Antoniny z Bordaszów **Ehrenkreütz**, odbędzie się żałobna wotywa, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na którą zaprasza się znajomych i przyjaciół. —327—

† We czwartek, to jest dnia 28 stycznia, za duszę ś. p. Karola **Rosso** odprawi się żałobna wotywa, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), przy ulicy Miodowej. —332—

Z Cesarstwa.

„Na ulicy ojców jezuitów — piszą *Petersburskija wiedomosti*—rzadko bywa takie święto, jak teraz. Znowu im się udało omotać w swoje sieci cały zachód; znowu trzeba się liczyć z ich zręcznie obmyślanemi i przebiegle w wykonanie wprowadzanemi planami i intrygami. W tych dniach próbowaliśmy naszkicować ogólny obraz tego jezuickiego „odrodzenia”, maskującego się opacznie pojmowanym ruchem zachowawczym; dziś mamy możność wykazania gruntu niesłychanego powodzenia sług tajnych kolegjów watykańskich, gruntu, który jasno się objawia w rozmaitych zjawiskach wewnętrznego politycznego życia Austro-Węgier. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że klika jezuicka dlatego właśnie jest silną i niebezpieczną, że nie ma nic wspólnego z prawdziwemi zasadami i dążeniami religijnemi, i że pod pozorem religji, pod przybraną maską kościoła, zmierza do całkiem innych, zupełnie świeckich celów. Silna materjalnie i umysłowo zręcznie zarzuciła swoje sieci. Ujarzmić świat cały — oto ideał pokornych sług Watykanu; ujarzmić go jakiemikolwiekbądź środkami — o wyborze nie może tu być mowy; cel—jak to dawno wiadomo, uświęca wszystko. Ze zwykłą przenikliwością patrowie katoliccy wzięli się ostatniemi czasy i do ruchu narodowego, i znaleźli tam grunt, którego uprawa nie omieszkała już i teraz przynieść w swoim rodzaju świetnych owoców. Różnoskórna monarchja austro-węgierska okazała się bardzo wdzięcznym w danym razie polem działania dla zaborczych zamiarów adherentów „„drugiego cesarstwa słowiańskiego””, tem więcej, że klerykalne zakusy pewnej części wpływowych sfer austro-węgierskich, obok nietolerancji i szowinizmu katolickiej części ludności monarchji, były jakby stworzone do służenia patrom kulturtregerom. Katolicyzm i narodowość zlały się ze sobą i stały się jakby dwiema duszami w jednem ciele. Polacy, czesi, część chorwatów i niemców, węgrzy i czysto austrjacy, wszyscy oni oddali swoje ideały narodowe i państwowe pod opiekę sztandaru katolickiego. W rosyjskiej części Galicji i na południowych kresach monarchji habsburskiej, a zwłaszcza w Bośnji, a jednocześnie też i we wschodnich okręgach Prus, propaganda ujawniła taką działalność, że i protestanckie Prusy i prawosławna Rosja wraz ze słowiańskim Wschodem nie bez racji muszą lękać się o najżywotniejsze swoje narodowo-religijne i ogólno-państwowe interesa. W Prusach, które narobiły tyle hałasu przez wydalanie poddanych rosyjskich i au[illegible]

strjackich, położono już pierwszą podwalinę do walki z intrygą polsko-jezuicką, ale w Galicji i Bośnji antisłowiańska ta intryga na nieszczęście nietylko nie znajduje ostatniemi czasy oporu, ale przeciwnie zapuszcza coraz głębsze korzenie. Dostarczono nam np. świeżo dwutygodniowe pismo rusińskie, które zaczęło wychodzić we Lwowie p. t. *Ruś* (co za urągowisko z J. S. Aksakowa!), jawnie głoszące konieczność zniesienia narodowości rosyjskiej i przejścia trzymiljonowego narodu rosyjskiego na katolicyzm. Organ zmartwychwstańca, patra jezuickiego Łukasza Bobrowicza, nie uważa nawet za potrzebne ukrywać prawdziwego gruntu „„rusińskich, antimoskiewskich"" ideałów, i bez żadnych już ogródek proponuje narodowi rusińskiemu, aby wyrzekł się swojego rodowitego języka i wiary i na łonie katolicyzmu zlał się z „„braćmi polakami"". Widać, że grunt o tyle już jest przygotowany... Niemniej otwarci też są propagandziści bośniaccy, i autor wydanej niedawno broszury o Bośnji oświadcza otwarcie, że obojętną rzeczą jest czy z punktu widzenia sprawiedliwości i swobody sumienia szczepienie w Bośnji kultury rzymsko-katolickiej jest dobrem lub nie, ale jest koniecznem i pożądanem, ponieważ Austrja „„nie może ścierpieć krzepienia się i w ogóle kwitnienia prawosławnej serbskiej idei państwowej"". Jeżeli głos półurzędowy—(broszura jest napisana przez osobę urzędową, stojącą na czele zarządu nowo-austrjackich prowincyj) w taki sposób przemawia o nienależących nawet jeszcze prawnie do Austji prowincjach, to wnosić można, że austro-watykańska intryga czuje się dość silną do prowadzenia walki z każdym nieprzyjacielem. Są to wszystko tem smutniejsze symptomy, że walka z temi zjawiskami wręcz przeciwnemi rosyjskim interesom dziejowym, jest w danej chwili bardzo trudną."

Powodowany rozmaitemi przez *Grażdanina* postawionemi zarzutami redaktor *Rusi* w ostatnim numerze tego pisma tak rysuje działalność zwiniętego w roku 1878-ym słowiańskiego Towarzystwa w Moskwie. „W latach 1876 — 77 wysłało ono do Czarnogórza kilkakroć sto tysięcy rubli. Setki tysięcy były również wysłane z Moskwy do Bośnji i Hercegowiny, jako pomoc do oswobodzenia ich z pod jarzma tureckiego. Na prostą tajemną wzmiankę rządu, jeszcze przed wypowiedzeniem wojny sułtanowi, kupiectwo moskiewskie wraz z moskiewskiem towarzystwem słowiańskiem sformowało i uzbroiło w Besarabji bułgarskie drużyny. Dzisiejszy redaktor *Rusi* miał szczęście stać wówczas na czele tej sprawy i miał zaszczyt dostawić osobiście choć sekretnie rosyjskiemu zarządowi wojennemu dziesiątki tysięcy karabinów Chassepot, dwanaście dział Kruppa z granatami, nabojami i innemi przynależytościami; może on stwierdzić dokumentami ile setek tysięcy poświęciło na to kupiectwo i ile dziesiątków tysięcy towarzystwo słowiańskie." Opowiada potem redaktor *Rusi*, jakie starania były czynione dla wskrzeszenia towarzystwa słowiańskiego w Moskwie i jaki był ostateczny tych starań rezultat.

Z ostatniej chwili.

Poseł angielski w Atenach, wręczając w sobotę Delyannisowi znaną notę telegraficzną lorda Salisburego, miał przytem wyrażać się bardzo ostro i gwałtownie, na co p. Delyannis odpowiedział, że Grecja odmawia Anglji prawa mieszania się w sprawy greckie. Odpowiedź telegraficzna rządu ateńskiego, przesłana w niedzielę do Londynu, oświadcza (według Ajencji Havasa), iż demonstracja floty angielskiej byłaby ubliżeniem wobec króla i zamachem na niepodległość Grecji, który przyśpieszyć może wojnę z Turcją. W Atenach obawiają się blokady arsenału na wyspie Salaminie przez okręty angielskie. W ogóle wierzą tam, że pojawienie się tychże przyśpieszyłoby wojnę grecko-turecką.

W niedzielę w Atenach odbyła się imponująca manifestacja ludu przed pałacem królewskim na rzecz wojny. Król był nieobecny. Deputacja doręczyła Delyannisowi uchwałę meetingu, protestującą przeciw targnięciu się Anglji na niepodległość królestwa i oświadczającą, iż Grecja poniesie największe ofiary dla obrony hellenizmu. Delyannis zaręczył, iż rząd spełni wiernie wolę narodu.

Biuro Reutera donosi, że angielska eskadra morza Śródziemnego odpłynęła w niedzielę zrana o brzasku dnia z miejsca swego pobytu w niewiadomym kierunku.

W Niszu odbywają się obecnie w przytomności króla konferencje ministrów Garaszanina, Franasowicza (wojny) i Petrowicza (finansów) z Mijatowiczem, celem ułożenia propozycyj serbskich co do warunków pokoju z Bułgarją.

Pełnomocnicy serbscy powiozą bardzo łagodne warunki pokoju do Bukaresztu: usunięcie szykan paszportowych, otwarcie stałe granicy serbsko-bułgarskiej, uregulowanie sprawy wychodźców i zawarcie traktatu celno-handlowego. Serbja pragnie dowieść, iż szczerze dąży do pokoju.

Rezerwy pierwszego i drugiego powołania w Serbji zgromadziły się w d. 24-ym b. m. w swoich komendach. Dzisiaj mają się udać na granicę.

Były serbski minister wojny Petrowicz, tudzież jen. Miutyn Jowanowicz, który poniósł klęskę pod Śliwnicą (nazywany wówczas bałamutnie Milutinowiczem), zostali pensjonowani.

Depesza z Hai Phong z d. 21-go b. m. donosi, że dzieło uspokojenia Delty Czerwonej rzeki w Tonkinie zostało ukończone. Jenerał Courcy odjechał do Hongkongu i wczoraj miał wsiąść na okręt, aby powrócić do Europy.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 27-go stycznia. — Interpelacja hr. Juljusza Andrassy'ego, wniesiona onegdaj w węgierskiej izbie magnatów, wywołała głębokie wrażenie w całej Europie. Hr. Andrassy oświadczył, iż zamianowanie księcia Aleksandra jeneralnym gubernatorem Rumelji Wschodniej z ramienia sułtańskiego, tudzież utworzenie unji osobistej, uważałby za niefortunny sposób rozwiązania kwestji bałkańskiej. Rozwinęłoby się ztąd pasmo dalszych nieporozumień, zagrażających nieustannie pokojowi europejskiemu. Tylko utworzenie zupełnie niepodległego państwa wielko-bułgarskiego może utrwalić pokój. Sensacyjne wrażenie sprawiło również wyznanie byłego kanclerza Austrji, iż zapatrywań takich bronił już na kongresie berlińskim, lecz nie znalazł wówczas posłuchu.

Berlin 27-go stycznia. — Wniosek postawiony w sejmie pruskim przez konserwatystów, narodowo-liberalnych i partję państwową, a przyrzekający poprzeć kroki germanizacyjne rządu w prowincjach wschodnich, nosi 246 podpisów, ma przeto zapewnioną większość w izbie. Z pomiędzy konserwatystów nie podpisali wniosku posłowie Meyer z Arnswalde, Kropaczek, Hammerstein, ks. Stoecker i Reck; braku je także nazwisk kilku nacjonal-liberałów i wolnokonserwatystów.

Paryż 27-go stycznia. — Grévy przyjmował wczoraj na posłuchaniu osobnem księcia Mikołaja czarnogórskiego.

Londyn 27-go stycznia. — Parneliści postanowili zawrzeć przymierze ze stronnictwem liberalnem dla obalenia rządu.

Londyn 27-go stycznia. — Wystąpienie lorda Salisburego w Atenach wyszło z samoistnej inicjatywy rządu angielskiego. Mocarstwa zostały wszakże o niem zawiadomione w drodze poufnej. Zgodziły się one na krok Anglji i poczyniły niezwłocznie kroki przygotowawcze do wzięcia udziału w akcji marynarki angielskiej, tak aby akcja ta nosiła charakter ogólno-europejski.

Londyn 27-go stycznia. — W izbie gmin rząd potwierdził, że na wniosek Anglji sześciu przedstawicieli mocarstw traktatowych złożyło w niedzielę Delyannisowi jednobrzmiące oświadczenie, iż mocarstwa nie pozwolą na żadną akcję wojenną floty greckiej, jako szkodliwą dla interesów pokoju europejskiego.

Londyn 27-go stycznia.—Do *Standarda* telegrafują z Aten: Wysłaniec ludności greckiej na Krecie udał się w sobotę do Konstantynopola, aby doręczyć przedstawicielom mocarstw rezolucję ludności, proklamujące unję z Grecją.

Londyn 27-go stycznia. — Organ Gladstona *Daily News* powiada: Anglja nie może zaprzeć się swej polityki tradycyjnie przyjaznej dla Grecji i nie może służyć planom ks. Bismarka. *Standard* zaklina parlament i naród, aby w tak krytycznej chwili nie oddawały rządów w ręce takiego męża stanu, jak Gladstone, który na wewnątrz wyobraża rozdarcie unji trzech królestw, na zewnątrz politykę słabą i chwiejną. Wedle *Pall Mall Gazette*, Delyannis oświadczył w swej odpowiedzi, iż Grecja nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności za następstwa konfliktu, Grecja ma zupełne prawo użycia wszelkich środków, aby uznanie prawa swojego do Epiru i Tracji wymódz.

Ateny 27-go stycznia.—Król Jerzy oświadczył, iż w zupełności podziela opinję rządu i zapał narodu. Zbiorowa nota mocarstw wywołała nieopisane wzburzenie patrjotyczne we wszystkich warstwach ludności. Meeting, który się odbył w porcie pirejskim, przyjął rezolucję winszującą Delyannisowi postawy zajętej przez rząd narodowy wobec Anglji, wzywającą go do wytrwania na obranej drodze i zapewniającą o zupełnem oddaniu się całego narodu sprawie ojczyzny. W innych miastach prowincjonalnych zapowiadają podobne meetingi.

Konstantynopol 27-go stycznia.—W. Porta zamierza powołać pod broń także rezerwy z Epiru i Macedonji, liczące 30,000 ludzi.

(Ajencja północna.)

Genewa 27-go stycznia. — Ciało zmarłego tu księcia Mikołaja Piotrowicza Oldenburskiego zostało wywiezione do Petersburga.

Marsylja 27-go stycznia.—Przybył tu ks. Mikołaj czarnogórski w powrocie z Paryża i udał się niezwłocznie w dalszą podróż do Włoch.

Londyn 27-go stycznia.—Przy rozprawach w izbie gmin nad projektem adresu w odpowiedzi na mowę tronową, członek opozycji, Collings, wystąpił z propozycją zamieszczenia w adresie wyrazów ubolewania z powodu, że włościanom przyznano pewne ulgi w nabywaniu drobnych działów gruntu. Minister Chaplin oparł się temu wnioskowi, oświadczając, że przyjęcie go byłoby tem samem, co wyrażenie wotum nieufności dla gabinetu. Gladstone wystąpił w obronie wniosku dowodząc, że przyjmuje na siebie odpowiedzialność za następstwa mogące wyniknąć z przyjęcia wniosku i wyraził nadzieję, że znaczna większość izby przychyli się do żądania wnioskodawcy. Propozycja Collingsa została przyjętą większością 329 przeciw 250 głosom. Tym sposobem gabinet lorda Salisburego poniósł dotkliwą porażkę.

Londyn 27-go stycznia.—Biuro Reutera donosi: W izbie gmin oświadczył na wniesioną interpelację Bourke, iż poseł angielski w Atenach, Rumbold, nie był upoważniony do oświadczenia, że Anglja gotową jest wysłać eskadrę swoją na wody greckie.

Londyn 27-go stycznia. — Zapewniają, iż dopiero jedynie rząd włoski oświadczył gotowość do przyjęcia udziału w demonstracji flot przeciw Grecji.

Londyn 27-go stycznia. — Anglja postanowiła stłumić w samym zawiązku nieprzyjacielską działalność floty greckiej przeciw Turcji. Anglja rozporządza w obecnej chwili na morzu Śródziemnem eskadrą, złożoną z sześciu pancerników, sześciu krzyżowców i znacznej liczby kanonierek. Pogłoski o mianowaniu księcia edymburskiego dowódcą tej eskadry są nieprawdziwe. Książę w obecnym czasie przebywa w Berlinie.

Ateny 27-go stycznia. — Na wezwanie przesłane sobie o wzięcie Grecji w swoją obronę, Gladstone odpowiedział udzieleniem rady, aby Grecja nie działała naprzekór zupełnie uzasadnionym wskazówkom mocarstw. Z tego powodu w Atenach urządzają się meetingi dla wyrażenia oburzenia przeciw Anglji.

Konstantynopol 27-go stycznia.—Krąży tu pogłoska, że trzy statki greckie udały się do Krety.

Konstantynopol 27-go stycznia.—Porta, w cyrkularzu przesłanym do mocarstw, przypomina, że poczyniła już wielkie ustępstwa Grecji i uwiadamia, że postanowiła nie czynić już dalszych ustępstw i postępować energicznie w razie najmniejszej prowokacji ze strony Grecji. Porta składa odpowiedzialność na Grecję za następstwa z mogącej wyniknąć wojny i prosi mocarstwa, aby przyniewoliły Grecję do zdemobilizowania swojej armji.

Petersburg 27-go stycznia.—Według nadesłanych tutaj depesz prywatnych, w pobliżu portu pirejskiego, pomiędzy Negroponte i brzegami lądu krążą pancerniki greckie.

Petersburg 27-go stycznia.—Depesza *Nowost* z Londynu donosi: Jeżeli większość parlamentu oświadczy się przeciw polityce greckiej lorda Salisburego, tenże przedstawi królowej konieczność rozwiązania parlamentu.

CIEŁDA.

Warszawa, d. 27-go stycznia 1886 r.

W ruchu walutowym wszystko bez zmiany. Szacowania berlińskie nie zmieniły ustroju. Kursa prawie identycznie też same żądano i płacono.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 50.30—płacono 50.22 i pół w niewielkich ilościach — ku końcowi czynności giełdowych. Krótkoterminowe 50.17 i pół w żądaniu, tyleż z początku płacono, później obniżyły się w kursie z powodu braku chętnych kupców i z powodu potrzeby sprzedaży. Oddawano po 50.15, 50.10, 50.05 nawet ku końcowi.

Na pomniejsze miasta niemieckie 50.05 za długoterminowe płacono w niewielkich sumach.

Na Londyn krótkoterminowe weksle po 10.16 i 10.15½ obracane, przy żądaniu 10.16½.

Na Paryż bez obrotu 40.60.

Na Wiedeń 81.15 — płacono 80.90

Papiery ciągle mocno.

Listy likwidacyjne 90 większe, 89.60 mniejsze w żądaniu.

Pożyczka wschodnia 98.75, za III 98.60 chętnie płacono.

Listy zastawne ziemskie w znacznym obrocie. Serji I-ej po 98.45 i 98.50 płacono, przy żądaniu 98.75. II-ej, III-ej i IV-ej 98.40 i 98.50, żądano 98.65. V-ej 96, — przy płaceniu 95.80 i 95.95 w znacznych ilościach.

Listy miejskie 95.25, 94.15, 94, 93.60. Za II-ej 93.95, za III-ej 93.75 chętnie płacono.

Obligi kupowano po 90.20 i 90.25, żądano 90.50.

Listy łódzkie 90.25, 89.75 i 89.25. Serji III-ej 88.80 i 88.85 płacono.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12½. Usposobienie wyczekujące, słabe. Kursa przeciętne płacono.

J. Wł.

SZARADA W ZADANIU KONIKOWEM.

A. T.

lecz	wa	wal	dme	szczy	cia	sto	ki
cie	zna	nie	trze	i	czwar	gły	dru
pły	ki	wszy	fa	sió	ga	szpa	ta
nie	be	ne	w wo	na	a	te	w pią
pta	dzie	dłu	stko	dnie	tej	jest	ni
ra	na	zga	wo	ga	czy	sta	czwar
już	da	da	cie	ta	nie	sió	wsza
mier	sza	ma	pły	dmej	pier	nie	szó

Odpowiedź od redakcji.

— *Pani Ewusi Srebrnej z Kutna.* Czyniąc zadość wyraźnemu w liście pani życzeniu, donosimy, iż nadesłane nam przez nią rozwiązanie tak arytmogryfu „Sonety krymskie", jak i szarady „Paralityk", było zupełnie dobre. Nie wymieniliśmy zaś nazwiska pani dlatego, że pomieszczamy tylko tych, którzy „najpierwsi" nadsyłają rozwiązania.

— *Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej* ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od dnia 1 grudnia 1885 r. do dnia 1 stycznia 1886 r. dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez siostry miłosierdzia.

Ofiary miesięczne: 1-go grudnia: jw. J. P. rs. 100, jw. Wła. Bra. rs. 100, jw. hr. hr. A. Po. rs. 100, jw. hr. Or. Zamojska rs. 50, jw. hr. M. P. rs. 25, G. P. rs. 25, K. P. rs. 25, K. S. rs. 25, jw. Jan i Aleks. Goldstandt rs. 55, Jan Bloch rs. 100, w-ny Wernicki rs. 15, w-ny Cze. Biernacki rs. 10, w-ny Wła. Sianożęcki rs. 15, w. Jul. i Marja Kosińscy rs. 5, w. Jul. Hantower za trzy miesiące rs. 3.

Ofiary jednorazowe: N. N. rs. 3, F. Ch. rs. 3, w. Natanson rs. 5, jw. hr. St. Potocki rs. 100, z zapisu ś. p. hr. M. Raczyńskiej rs. 100, z sum na rachunku przekazowym rs. 200, w. Drewnowska rs. 1, S. M. R. rs. 1 kop. 78, w-ny St. Boniecki rs. 10, w. Perskiewicz z Mohylewa rs. 50, jw. hr. A. Po. rs. 64, jw. Stanisławowa Rotwandowa rs. 100, w. Turowski rs. 2, ww. Jakub i Teod. Sza. rs. 7, w. Janusz Roztworowski rs. 200, w. Kozerski kop. 25, w. Siewruk rs. 25, A., K. S. Pęche. rs. 10, A. rs. 3, N. N. rs. 1, K. S. rs. 3, w. A. Kru. rs. 7, od zapisu jw. Gejsztora rs. 60 procent, ww. Bobrowski i Urbański rs. 25, z redakcji „Wieku" rs. 15, z redakcji „Kurjera warszawskiego" rs. 28 kop. 65.

Razem rs. 1777 k. 68.

Biuro wsparło w tym miesiącu 549 rodzin.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Flick i Flock". Jutro: „Łucja z Lammermooru" i „Divertissement". — *Rozmaitości.* Dziś: „Mąż z grzeczności". Jutro: „Bezczelni".— *Mały.* Dziś: „Gasparone". Jutro: „Mimoza" (1-y raz) i „Pani Doktor i Pan Szwaczka" (1-y raz).

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Mimozie.* Nie tęsknię wcale, miłość nie w modzie, odpisuję z nudów.—*Kwiat Lotosu.* (339)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 27-go stycznia 1886 r.

	Z końc. giełdy	
	żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.17½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.16½	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.60	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.75	—.—
„ „ „ m.	98.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.25	—.—
„ „ „ II	94.15	—.—
„ „ „ III	94.—	—.—
„ „ „ IV	93.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	90.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.—	—.—
„ „ małe	89.60	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.75	—.—
II „ „ rs. 100	98.75	—.—
III „ „ rs. 100	98.75	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	90.50	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 46

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 153

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 113½

Od Listów likwidacyjnych kop. 59

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 26-go stycznia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	465	—
„ „ pstra i dobra	—	—	540	550
„ „ biała . . .	—	—	570	570
„ „ wyb. (nowa)	—	—	600	600
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	400	407
„ średnie (stare) . .	—	—	375	387
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	260	300
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 27-go stycznia 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 20⁹

„ garniec rs. 2 kop. 67

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1886 r., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczną dzierżawę, od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r., do takiejże daty 1887 r:, posesji № 1176 w Warszawie, od rs. 600 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden, od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r., do takiejże daty 1887 r., posesję № 1176 w Warszawie, za summę rs. . . . kop. . . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium 60 rs. i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 84r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Stycznia (4 Lutego) r. b., o godzinie 11 i pół z rana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczną dzierżawę od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r., do takiejże daty 1887 r. posdsji № 1171h w Warszawie, od rs. 800 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do g. 11½ rano, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 80 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 roku, do takiejże daty 1887 r., posesję № 1171h w Warszawie, za sumę rs. . . . kop. . . . rocznie, (wypisać literami i cyframi), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 80 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 85r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Stycznia (11 Lutego) r. b., o godz. 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na 3-letnią dzierżawę od d. 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r. do takiejże daty 1889 r., posesji № 5172 w Warszawie, od rs. 150 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 40 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na trzy lata, od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r.,do takiejże daty 1889 r., posesję № 5172 w Warszawie, za sumę rs. . . k. . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy, vadium rs. 40 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 141

Transport oczekiwanych Papierosów 164R

KAIR, PETERSBURSKICH, CUD, SŁOWIK,

nadszedł z fabryki „**Laferme**" w Petersburgu
i znajdują się we wszystkich SKŁADACH mej firmy

J. Rosenblum.

KATARY, ZATKANIE KANAŁÓW ODDECHOWYCH, SUCHOTY, ASTMA

PRĘDKO I BEZ KOSZTÓW SIĘ LECZĄ ZAŻYWAJĄC DWIE KAPSUŁKI GUYOTA.

CAPSULES GUYOT

Kapsułki te dawniej były czarne i nieprzyjemne do połykania, obecnie są białe podobne do cukierków.

Na każdej kapsułce odbity jest podpis **Guyot.**

Najdelikatniejszy żołądek znosi smołę w **Kapsułkach Guyota** *zawartą*

UWAGA: *Dzieci i osoby nie mogące przełykać tych kapsułek powinny zażywać*

PATE REGNAULD
FABRYKOWANE
19, rue Jacob.

Uważać należy na podpis trzechkolorowy.

Znajdują się we wszystkich aptekach

FABRYKA I SPRZEDAŻ HURTOWA 19, RUE JACOB W PARYŻU.

Sposobność nabycia Mebli niżej ceny kosztu

W MAGAZYNIE MEBLI

Jana Olsztyńskiego,

przy ulicy Nowy-Świat pod № 39.

Poczynając od dnia 25 Stycznia r. b. i dni następnych, o godzinie 10 z rana, będą sprzedawane przez Komisarza Bortnowskiego przez publiczną licytację **Meble** najświeższych fasonów zagranicznych i krajowych. 166

SANTAL DE MIDY

APTEKARZA PIERWSZEJ KLASSY W PARYŻU.

Dozwolone dla sprzedaży w Rossyi.

Kapsułki te zawierają zupełnie czysty *wyciąg drzewa Santalowego* cytrynowego z Bombay. Mnóstwo doświadczeń poczynionych w wielu szpitalach Paryzkich wykazało, iż wyciąg drzewa Santalowego cytrynowego odznacza się działaniem daleko skuteczniejszem, aniżeli *kopajwa*, *kubeba* i *olejek terpentynowy*. Przy użyciu wspomnianego przetworu leczniczego, zastosowanie jakichbądź środków zewnętrznych staje się zupełnie zbytecznem, a w ciągu dwoch lub trzech dni ustępują wszelkie cierpienia zaraźliwe, nawet najboleśniejsze i najbardziej zastarzałe, przyczem mocz nie nabiera złej woni. Wspomniany środek nie wywołuje odbijania się, wymiotów, bólów brzucha i rozwolnienia; skutecznym również bywa przy katarze i krwawieniu pęcherza.

Skład w Paryżu, 8 rue Vivienne.



NAJWIĘKSZA

PAROWA FABRYKA GORSETÓW

założona w roku 1878.

Najlepsze Fasony, Trwałość i Taniość.

powróciwszy z podróży swojej do Wiednia, Paryża, Brukselli i Berlina, zawiadamiam Szan. Publiczność, iż przywiozłem najnowsze fasony, które klijentela moja może każdego czasu u mnie obejrzeć.

Stosunki moje z najpierwszemi fabrykami, oraz powszechnie uznana solidność moich wyrobów, dają mi możność zwalczania wszelkiej konkurencji.—O łaskawe liczne zwiedzanie magazynu uprasza z uszanowaniem

Wilhelm Steiner,

109R **Fabryka Gorsetów.**

Fabryka Świętokrzyzka 24 stary, 34 nowy.

Zakład Optyczno-Mechaniczny

FELIXA PIK

ul. Niecała Nr 2,

poleca **Okulary i Nanośniki** wszelkich form i gatunków, z gruntowną znajomością rzeczy do każdego wzroku zastosowane.

Perspektywki teatralne najświeższych fasonów, w znacznym wyborze, po nader przystępnych cenach.

Reperacje przedmiotów jakiegokolwiek rodzaju, uskuteczniają się **spiesznie, dokładnie i tanio.**

188 **Felix Pik.**

Niniejszem mamy honor zawiadomić pp. handlujących płótnem, iż **wyłączną sprzedaż**

PŁÓCIEN JAROSŁAWSKICH,

ręcznego i mechanicznego wyrobu, **powierzyliśmy na Królestwo i Warszawę**

pp. Brauer & Kiedrzyński.

Sioło Wielikoje, Jarosławskiej gubernji.

Bracia K. i S. Irodowy i A. M. Morugin.

Powołując się na powyższe ogłoszenie podajemy do wiadomości Szan. Publiczności, iż posiadamy na składzie **wielki wybór płócien jarosławskich,** po cenach nader nizkich i w warunkach najprzystniejszych.—Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Kantor: Elektoralna № 3.
„ Przechodnia № 5.

Brauer & Kiedrzyński.

181 R

PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY ROGÉ

UZNANY PRZEZ AKADEMIĄ MEDYCZNĄ PARYZKĄ

POUDRE DE ROGÉ.

Żaden proszek przeczyszczający nie ma przyjemniejszego smaku i nie działa z taką pewnością jak ten. Liczne doświadczenia w szpitalach Paryzkich dowodzą, że skutki jego są niezmienne.

Mając **PROSZEK ROGÉ**, *każdy sam może sobie przygotować napój przeczyszczający i zarazem orzeźwiający, konserwuje się on długo i transportuje się łatwo.*

Prawdziwy **PROSZEK ROGÉ** *sprzedaje się w flakonach obwijanych w papier oranżowy z podpisem wynalazcy i znakiem przy niniejszem zamieszczonym.*

ROGÉ
Tout flacon ne portant pas ce cachet imprimé en quatre couleurs devra être considéré comme ne sortant pas de la fabrique de l'inventeur.
PARIS

CUKIERNIE

J. ZAWISTOWSKIEGO,

1-sza Plac Bracki.

2-ga Marszałkowska róg Jerozolimskiej alei, wprost dworca dr. żel. Warsz.-Wied.

POLECAJĄ

PACZKI

po kop. 3 i 5, z doskonałemi konfiturami malinowemi i wiśniowemi. 192R

PAPIER FAYARD et BLAYN

PARYŻ, rue Saint-Merry 30.

Leczy: katary, choroby piersiowe, reumatyzmy, oparzenia i nagniotki.

Znajduje się we wszystkich aptekach.



MAJOLIKI

znaczny transport **Majolik** po cenach bardzo przystępnych, nadszedł świeżo do składu pieców i kominków porcelanowych i majolikowych.

L. & C. Hardmuth,

Nowy-Świat № 7. 182R

---

500 do 600 rs.

172

do pewnego interesu potrzebne zaraz, jako procent zapewnia się całodzienne utrzymanie, wraz z mieszkaniem.—O listowne zgłaszanie uprasza się pod lit. A. Z., kantor Kurjera

---

APTEKA

jest do sprzedania za roczny obrót lub do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Wiadomość Bracka № 11, mieszk. 3, do godz. 10 z rana i od I—3 po południu. 157

GŁÓWNA SPRZEDAŻ

PIERZY I PUCHU,

Długa № 20, wprost cerkwi,

Dostać można w różnych gatunkach, czyste, nowe **Puch i Pierze** z gęsi i łabędzi, tanio, oraz przyjmują się do czyszczenia stare pierze 159

Zamiana Posady.

Referent administracyjny jednego z powiatów Gub. Kaliskiej chce zamienić się na posadę z takąż pensją w Warszawie, w Rządzie gubernjalnym lub w Magistracie, Koszta przeprowadzenia się będą zwrócone.—Wiadomość; Praga, ulica Targowa № 167, mieszkania 7. 158

BYŁA NAUCZYCIELKA

Zakładu Rękodzielniczego,

udziela lekcyj kroju sukień damskich i wszelkich robót kobiecych, w domu u siebie, po pensjach i domach prywatnych. Warunki bardzo przystępne. Sposób ułatwiony.—Bliższe informacje od godz. 3 do 6 po południu. Aleksandrja № 15, mieszkania 4.

165 **A. Rohr.**

WEJŚCIE
nowo-urządzone
DO
Drukarni, Litografji, Lejni Czcionek i Wytrawialni Klisz cynkowych
S. ORGELBRANDA SYNÓW
od **Krakowskiego-Przedmieścia Nr 66**

(obok gmachu Resursy Obywatelskiej).

Drukarnia i Litografja wykonywa druk: Pism perjodycznych, Dzieł, Cenników illustrowanych, Etykiet w wielu kolorach, Blankietów, Tabel w największym formacie i t. p., a to po cenach przystępnych, ze starannem wykończeniem i w czasie możliwie prędkim. 155r

ISTNIEJĄCA OD ROKU 1856

Parowa Fabryka MUSZTARDY
A. SCHWEITZER, Królewska 19,

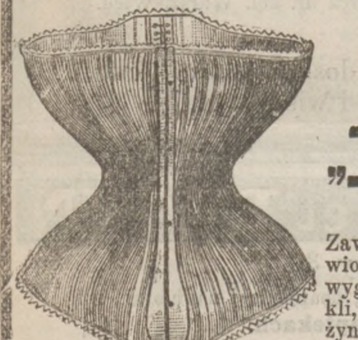
uznanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 108R

W mieście **Białej-Cerkwi**, gubernji **Kijowskiej**, powiecie **Wasilkowskim**, st. drogi żel. Fastowskiej, **w d. 3 (15) Lutego 1886 r.**, odbędzie się

Doroczna Sprzedaż Koni

przeważnie **arabskich**, nadto perszeronów i półkrwi, rozpłodowych matek, młodych wierzchowych i zaprzężnych, maści: kasztanowatych, karych, gniadych i siwych, pochodzących ze stad: JW. z ks. Sapiechów hr. Marji Branickiej, JW, hr. Władysława Branickiego, JW. hr. Ksawerego Branickiego i właściciela ziemskiego JW. Władysława Markowskiego. Konie oglądać można w stajni Biało-Cerkiewskiej, od 1 (13) Lutego 1886 roku.

Na żądanie wysyła się szczegółowa lista koni. 2640R



Specjalna Fabryka Gorsetów
POD FIRMĄ
„MARIE"

NIECAŁA № 1, pałac hr. Krasińskiego, 1-e piętro.

Zawiadamia Sz. Panie, iż powróciła z zagranicy i przywiozła najnowsze fasony francuzkie i brukselskie, bardzo wygodne, z długiemi stanami. Dla osób nieznoszących bryk, ma nowy system leniuszków i gorsety z przodami sprężynkowemi. Osoby ułomne, mogą znaleźć w tejże fabryce bardzo wygodne gorsety hygieniczne. Dla pensjonarek jest wielki wybór gorsetów do prostego trzymania się. 121R



FABRYKA POWOZÓW,
Uprzęży, Siodeł i wszelkich artykułów sportu,
ulica Królewska № 23,
W. ROMANOWSKI dawniej Hesse.

Powozy w różnym rodzaju do wsi i miasta, oraz fantazyjne, wykończone podług najnowszego systemu, na Amerykańskich kołach i **gumowych;** przyjmuje się **koła gumowe** do reperacji i dorabia się do innychэpewozów.—Fabryka posiada **powozy** używane, wielki wybór z własnej fabryki i innych fabryk, oraz **Sanki** pojedyńcze i poczwórne, Amerykańskie (vis-à-vis). W tych dniach fabryka otrzymała duży transport z Anglji **Siodeł, Biczy, Spicrut, Ostróg i Strzemion,** oraz **Biczy** kauczukowych. 140



Największa Fabryka Gorsetów
dawniej
JANA HABICH,

egzystująca od 1854 r., przy ulicy Miodowej № 6, przeniesiona została na ulicę **Nowo-Senatorską № 6,** poleca swoje wyroby bez szwu, jakotéż i szyte, w rozmaitych gatunkach i kolorach.—Fasony świeżo z Paryża sprowadzone.—Z czem polecam się WW. Paniom, Z uszanowaniem **Stanisław Kaniewski,** dawniej **Jan Habich,** Nowo-Senatorska 6. 98

Handel „JERZY,"
otrzymuje stale hurtownie wyborowy
SER Litewski
i SER Śmietankowy

i takowy pp. handlującym odstępuje po cenach nizkich, na skrzynie, pudy i główki. **Leszno Nr 33.** 3

Papierosy znakomitej dobroci

SŁOWIK

10 sztuk 5 kop.
FABRYKI «LAFERME»
w St.-Petersburgu,

Dostać można we wszystkich składach tabacznych. 147R

Towarzystwo Braci Nobel

ma honor zawiadomić, że w Składzie Nafty opatrzonym herbem Państwa przy ulicy **Brackiej № 16** (róg Alei Jerozolimskiej ku Chmielnej), sprzedaje jak dawniej tak i obecnie, znaną ze swej dobroci najpiękniejszą naftę salonową po 36 kop. za garniec wraz z rabatem (bez rabatu kop. 32). Nafta ta nie wydaje nieprzyjemnego odoru, pali się jasnym gazowym płomieniem, przy bezpieczeństwie od pękania rezerwoarów, przewyższa w dobroci amerykańską. Na zamówienia nafta dostarczaną być może do domów, jak również wysyłaną w beczkach lub balonach na prowincję. Nadto lampy i przybory do lamp po zniżonej cenie. 112

Jubiler L. Wędziszewski,

Nowy-Świat № 62, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje złotych i srebrnych wyrobów, oraz srebrzy, pozłaca, galwanizuje i w ogniu; **kupuje srebro i złoto.** Obrączki z dukatowego złota 94 próby, wagi 3 dukaty, wykonywam, za 17 rs., to jest licząc za robotę 2 ruble, gdzieindziej liczą 4 rs., z czem ma honor polecić się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Tamże potrzebny jest **Uczeń.** 122

Kajety, Pióra, Obsadki,
najmodniejsze Papiery listowe,

w małych i większych kompletach, od k. 20 Bibuła kolorowa, krajana do kajetów. Najmodniejsze **Bilety wizytowe**. Monogramy do haftu, wydawnictwo własne, w zeszytach i pojedyńczo od kop. 5. Cygarniczki papierowe, piórkowe, od rs. 1 za 100 szt. Wzory laubzegowe i piłeczki. Portmonetki, notesy i pugilaresy, poleca **tanio w dobrym gatunku i w wielkim wyborze** Skład papieru

J. N. BRONIKOWSKI, 154
Nowy-Świat № 1, mieszkania 5.

W sklepie rzeźniczym przy ulicy **Mazowieckiej № 14**, podają się

gorące śniadania:

bigos westfalski, **kiełbasa** z kapustą i **kiełbasy** z jarzynką, od godziny 9-ej rano do godziny 3-ej po południu. 167

Zmuszony przenieść się do miasta, w którem znajduje się gimnazjum, właściciel

APTEKI

z obrotem 4,500 rs., chce takową sprzedać na dogodnych warunkach.—Wiadomość u p. Hoyera, Aleksandrja 11, od 3 do 7. 164

Chlewnia Zarodowa
czystej krwi Lincoln,

w GRÓDŹCU, przez Bendzin, dr. żelazn. Warsz.-Wied., ma do zbycia różnego wieku **Knury i Maciorki** po cenach przystępnych. 136R

DO WYNAJĘCIA
Domina i Kostjumy

Długa, HOTEL POLSKI, Długa, 142
w Magazynie Mód
P. Paszkowska.

Kancjonowane Biuro Nauczycielskie
Anny Damerau,
Krakowskie-Przedmieście № 38,
wprost Saskiego placu,

ma do umieszczenia **Guwernerów i Nauczycieli** obojga płci tak krajowców, jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 120

PRACOWNIA „JULJI,"
Wspólna Nr 26, mieszk. 18,

przyjmuje wszelką krawieczczyznę i balowe suknie, oraz odświeżanie, także mogę ubierać damy na wieczory, modele z pierwszorzędnych magazynów. — Tamże młoda Panienka poszukuje zajęcia w domach prywatnych ze wszystkiem. 154

Do najęcia od Ś-go Jana r. p. w domu № 23/1658 przy ulicy Mokotowskiej przy placu 3-ch Krzyży

SALA WIELKA

piętrowa o 9-u oknach, długa, szerokości w świetle łokci 22, dobrze oświetlona, z galerją, wystawą, parterową, z przyległemi pokojami, gdzie obecnie fabryka dzwonków elektrycznych a poprzednio teatr francuzki, na podobny zakład lub fabrykę. Tamże 22 pokoje pojedyńcze na 4-tem piętrze z wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscu u właściciela. 3367

Kantor Wynajmu Powozów
Senatorska Nr 22 i 32 nowy.

Na Śluby, Bale i Pogrzeby, ceny o 10% niższe od dotąd w mieście praktykowanych. 93

Ekwipaże eleganckie.

Zakład Najmu Powozów,

22. Bracka 22. (róg Chmielnej).

Porządne zawsze Powozy na miesiące, dni, godziny, a także na śluby, pogrzeby wieczory i teatra, po cenach stałych i nader przystępnych. 104R

NOWOŚĆ!
Fabrykant Tabaczny
«OTTOMAN» w Petersburgu.

10 sztuk „Cesarskie" średni form. 10 k.
10 sztuk „Hrabiowskie," „ „ 10 k.
10 sztuk „Admiralskie" dł. mund. 10 k.
10 sztuk „Generalskie" gruby for. 10 k.
10 sztuk „Gruszy" 6 k.

Tytonie od rs. 3 kop. 20 do rs. 15 za funt,

Uprzejmie upraszam Sz. Publiczność Warszawską, jeżeli chce palić dobre papierosy, z aromatem smacznym i przyjemnym, aby spróbowała wyżej wymienione papierosy i tytonie.—Jestem przekonany, że zasłużę sobie na podziękowanie za owe przepyszne tytonie. Nabywać można we wszystkich znaczniejszych magazynach tabacznych i dystrybucjach w Warszawie. 129R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Stycznia (10 Lutego) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na risico niespełniającego warunków kontraktu dzierżawcy, na dzierżawę altany w Ogrodzie Saskim do sprzedaży owoców podczas lata i jesieni 1886-go roku, od rs. 266 kop. 49 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 27 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić altanę w Ogrodzie Saskim, do sprzedaży owoców podczas lata i jesieni 1886 r., za summę rs. . . . . kop. . . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy, vadium 27 rs. i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 140r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1886 r., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczną dzierżawę, od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r. do takiejże daty 1887 r. posessji № 1161 w Warszawie, od rs. 600 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden, od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1886 r. do takiejże daty 1887 r. posessję № 1161 w Warszawie, za summę rs. . . kop. . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 78r

Nauka i wychowanie.

Bony francuzki z niemieczczyzną poszukują miejsca. Guwernerowie polacy potrzebui. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pracy. Dąbrowska. 1303

Potrzebna nauczycielka z wyższym patentem. Wiadomość w Skierniewicach u przełożonej pensji żeńskiej, Niewęgłowskiej.

Uczeń 4-tej klasy gimnazjum realnego, mogący dawać korepetycję, raczy się zgłosić do kantoru hotelu Francuzkiego. Zielony plac № 11/1403. 1395

Potrzebną jest nauczycielka zaraz, osoba młoda, posiadająca języki, muzykę i konwersację francuzką. Nowy-Świat № 21, m. 14.

Potrzebna bona niemka w średnim wieku, do dwojga dzieci. dobrze władająca jęz. niemieckiem. Bielańska 10, stróż wskaże. 1439

Potrzebna jest zaraz na wieś bona niemka do dwojga dzieci, pensja roczna rs. 60. Wiadomość Wilcza № 21, m. № 16. 1441

Nauczycielka z dyplomem, Marja Molkow, znająca gruntownie język angielski i niemiecki, poszukuje lekcji konwersacji w tychże językach. Wspólna 11, m. 9. 1373

Potrzebuię korepetytora do nauki ładnego pisma. Oferty z adresem w kantorze Kurjera pod lit. H. 1433

Posady i prace.

Człowiek wykształcony w sile wieku, posiadający gruntownie oprócz polskiego i rosyjskiego języki: francuzki i niemiecki, oraz muzykę, poszukuje jakiekolwiek zajęcia, głównie za stół i stancję. Wiadomość: ulica Widok 3, w redakcji. 187

Młody drukarz, obznajmiony z maszyną drukarską nożną, systemu amerykańskiego, potrzebny jest natychmiastowo na wyjazd. Wiadomość w kantorze fabrycznym, Danielewiczowska № 7. 1249

Subjekt inteligentny, z dobrą rekomendacją i świadectwami, który może złożyć kaucję, poszukuje od 1 Lutego zajęcia. Adresy uprasza składać w kantorze tegoż pisma pod lit. H. S. № 30. 1209

Poszukuję zajęcia w kantorze, magazynie, składzie. zarządu domem i t. p., w godzinach od 4 do 8 po południu. Adresy proszę złożyć w kantorze Kurjera pod liter. S. W. 1. 1317

Przepisywanie w językach polskim i ruskim przyjmuję. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. S. S. Ż. 1318

Skład węgli potrzebuje pisarza z kaucją. Chmielna 23, m. 18. 189

Panny potrzebne do dziurek i podręczne do bielizny męzkiej. Lipowa № 7, mieszkania 9. 1409

Potrzebne są panny do spódnic i do nauki. Ulica Pawia № 6 nowy. A. Kucharzewska. 1428

Potrzebna jest zaraz bona niemka (niańka) z dobremi świadectwami, do półtorarocznego dziecka. Jasna № 2, u państwa Prytsche, od 10 do 2. 1431

Osoba przyjemnej powierzchowności, poszukuje miejsca za gospodynię. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. J. K. 15.

Rs. 200 i więcej na wyrobienie odpowiedniej posady, dyskrecję zaręczam. Nowogrodzka № 15, mieszk. № 1. 1434

Młodzieniec posiadający polski, rosyjski i niemiecki, poszukuje miejsca w kantorze handlowym lub przemysłowym. Łaskawe oferty składać w kantorze Kurjera pod literami K. P. T. 1433

Posada na wsi dla mężczyzny niefachowego. z kaucją w gotowiżnie rs. 700. Wiadomość Solna 18, m. 4, między 6 i 8. 1435

Do osoby w wieku, potrzebującej troskliwej opieki i towarzystwa lub wdowca mającego dzieci, poszukuje miejsca osoba zacna, z rekomendacją (za małą pensję). Hoża 54, mieszkania 12. 1418

Potrzebna jest do $2^1/_2$ rocznego chłopczyka osoba, niańka lub bona, umiejąca się zająć dzieckiem i posiadająca odpowiednie kwalifikacje. Mazowiecka № 11, u pana Herzfeld. 1419

Kucharz prywatny przyjmuje roboty na wesela, bale. Złota № 65, m. 5. 1420

Osoba posiadająca krawiecczyznę, poszukuje miejsca na przychodnię. Nowy-Świat № 30, mieszk. 11, 3-e piętro. 1424

Młoda niemka freblówka z dobremi świadectwami, szuka miejsca. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera War. pod wyrazem „Dobra". 1427

Osoba inteligentna poszukuje miejsca gospodyni, kasjerki, sklepowej lub do zarządu domem. Wiadomość ulica Twarda № 24 bez litery, mieszk. 8, od frontu. 1437

Osoba uzdolniona w krawiecczyźnie i kroju, szuka miejsca w domu prywatnym. — Nowy-Świat 54, mieszk. 12. 1446

Wdowa znająca krój i krawiecczyznę, pragnie szyć po domach prywatnych lub na stałe, znająca się także na kuchni. Nowy-Świat 43, mieszkania 9. 207

Gospodyni doskonale obznajmiona z gospodarstwem wiejskiem przez długoletnią praktykę, posiadająca chlubne świadectwa. poszukuje miejsca na wieś lub w mieście.— Oferty proszę składać pod adresem „Gospodyni." w kantorze Kurjera. 1442

Rs. 6,000 pożyczając, życzę mieć zarząd domu za mieszkanie. Oferty przyjmuje kantor Kur. War. pod lit. L. K. 1103

Joanna Mścichowska, była szwaczka, dziś lat 65 mająca, pozbawiona wszelkiej opieki, nie posiada bowiem żadnej rodziny, poleca się pamięci ludzi dobroczynnych, prosząc o jakie odpowiednie zajęcie. Żurawia № 6, na facjatce, w dziedzińcu na lewo, 2-e drzwi.

Poszukuję obowiązku do jednej lub dwóch osób, świadectwa posiadam paroletnie. Mokotowska 16, w sklepiku. 215

Panny zupełnie zdolne do staników potrzebuje D. Kurdelska i S-ka. Nowo-Senatorska № 2. 1459

Potrzebna jest panna, zdatna do szycia bielizny na maszynie, oraz do obrabiania dziurek. Ulica Złota № 24, m. 26. 1458

Kupno i sprzedaż.

Masło litewskie w wyborowym gatunku, nagrodzone dwukrotnie medalami na wystawach w Warszawie, do sprzedania. Ulica Mokotowska № 6, drugie piętro. 687

Do sprzedania suknia ślubna atłasowa biała, raz użyta, nic nie zniszczona, na osobę wysoką. Hoża № 13, mieszk. 26. 1197

Kanarki wybornie śpiewające, samce, samice, klatki, oraz skrzypce stare, tanio. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 6. 1256

Fortepian o 7-u uktawach, z blatem metalowym, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Świętokrzyzka 3, m. 8. 1283

Do sprzedania z powodu wyjazdu mahoniowa kanapa, dwa fotele, szaragi, cynkowa wanna, lampa, biurko, maszynka do szycia. Hoża 5, m. 25. 1152

Kawiarnia w targu, od lat dawnych egzystująca, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 153

Zakład introligatorski od kilku lat egzystujący jest do sprzedania. Wiadomość: Świętokrzyzka № 15, u introligatora. 1291

Jeszcze jest część futer na sprzedaż po zwiniętym magazynie, Plac Teatralny № 7, jako to: salopy damskie, rozmaite męzkie, skóry: elki męzkie, niebieskie lisy, szopy, piżmowce, błam lisów, garnitury damskie, kołnierze niedźwiedzie do liberji, żyrandol piękny. Nowolipki 46, mieszkania 2; wszystko niżej kosztu. 119

Czapki mundurowe, oficerskie, pocztowe, telegraficzne, cywilne, liberyjne i fantazyjne, przyjmuje się na zamówienia po cenach nizkich, we własnym warsztacie W. Truchlińskiego. Marszałkowska № 139. 137

Fortepian fabryki Małeckiego palisandrowy, mało używany i 2 lampy ozdobne do sprzedania, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 27 nowy, na dole, od frontu, m. № 1, widzieć go można od godziny 11-ej rano do 3-ej po południu. 1329

Meble b. tanio, mało używane, garnitury: czarny, orzechowy, ottomana, szeslong, sofa, łóżka nowe, po cenach bardzo nizkich. Magazyn mebli, Chmielna 3, róg Nowego-Światu. 1146

Koralowy garnitur, kupiony za rs. 120 wcale nieużywany, można nabyć za rs. 40 Wiadomość w handlu W. Czerskiego i S-ki, Nowy-Świat № 58, róg Ordynackiej. 1289

Staroświeckie meble, 2 kolumny z bronzem, stolik inkrustowany. Orla № 10/12, u stolarza. 1252

Garnitur mebli, szafa, komoda, stół okrągły, kilka krzeseł, garderoba damska, szuba lisami podbita z garniturem tumakowym i inne rzeczy do sprzedania. Nowy-Świat № 48/44, mieszkania 21. 1238

Faeton renomowanej fabryki mało używany, do sprzedania. Ulica Solec № 101.

Z powodu żałoby, do sprzedania za pół ceny strojna suknia balowa: z aksamitu, jedwabiu i pięknych koronek. Żurawia № 11, mieszkania 8. 1270

Śliczny zegarek męzki, złoty, z dewizką, tanio do sprzedania. Leszno 61, mieszk. 2, do 12 w południe. 1260

Komplet „Kłosów," począwszy od pierwszego numeru, aż do ostatniego, w oprawie do sprzedania, za cenę przystępną. Oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. A. W. 100.

Za bezcen meble aksamitne, szafy, łóżka, biblioteka, kredens, stół, krzesła. Szpitalna № 5, mieszkania 1. 1007

Do sprzedania dwie suknie jedwabne, czarna i niebieska, oraz ponszka biała adamaszkowa. Ciepła № 4, m. 5. 1331

Garnitur mebli do sprzedania, urzędowej roboty, w dobrym stanie. Marszałkowska № 125, mieszk. 27. 1294

Pianino Blüthnera, bardzo ładne i z pięknym głosem, o siedmiu oktawach, prawie że nie używane, jest do sprzedania.— Wspólna № 39, mieszk. № 4, 1-sze piętro.

Mebli garnitur salonowych, bardzo tanio odstępuję, z powodu wyjazdu, oraz inne. Nowy-Świat 48, lewa oficyna, 1-sza sień, na dole, mieszkania 6 1335

Suknia ślubna jedwabna, tanio do sprzedania. Złota 7, m. 2. 1224

Meble do salonu, czarne, orzech i całe kryte, w różnych, fasonach szeslongi, otomany, sofy i t. p. Świętokrzyzka № 17.—W. Trzaska. 1336

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, fasonowe, łokciowe, serwety, chodniki, a także

Kobierce oryginalne tureckie, perskie, bucharskie, uralskie, tanie, kanauz, festy, tamże

Dywany á la Smyrna, sprzedaż gotowych i na obstalunki, oraz

Kołdry, dery, pleidy i t. p., wybór wielki! kretony „Zawiercie,” „najlepiej kupić” w składzie głównym Giełżyńskiego. Warszawa, Marszałkowska № 137. — PP. handlującym rabat! 7

Meble: garnitur czarny z pozłacanemi rzeźbami, utrechtem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, ottomana, szeslongi i różne meble tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu Św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 47

Najtaniej sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe Józef Betcher, jubiler, Marszałkowska 65/139. Obstalunki i reperacje spiesznie i tanio. 8

Meble garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, ozdobny, urządzenie jadalnego pokoju, oraz lustra, firanki i inne meble, z kilku pokojów, tanio do sprzedania na Chmielnej, w pałacu № 32 nowy, idąc od rogu Brackiej piąty dom. 862

Suczka mopsica do sprzedania, 5-miesięczna, młoda. Wiadomość u stróża, ulica Bracka № 6. 1332

Za bezcen są do sprzedania meble z 6-u pokojów, wykwintne i skromne. Zielna № 11, nowy 19, mieszk. 4. 1340

Koń wierzchowy, ogier czystej krwi arabskiej, lat 6, z rodowodem; klacz kareciana, 5 werszków, lat 5, z rodowodem; sanki małe parokonne, prawie nowe, zdatne i na wieś, bryczka jednokonna używana, szleje wołyńskie całe skórzane, para chomont roboczych, tanio sprzedaje się. Jerozolimska № 68, u stróża. 914

Owsa 600 pudów, do sprzedania tanio. Żurawia 33, mieszk. 11. 1413

Meble garnitur czarny i kryty, szafy, urządzenie z jadalnego pokoju dębowe i różne inne meble, za bardzo nizką cenę. Świętokrzyzka № 4, m. 4, pierwsze piętro, drugi dom od Nowego-Światu. 1406

Spaniel-ceter pięciomiesięczny do sprzedania, okazowo piękny, dobrze aportujący, po psach importowanych z Anglji. Wiadomość u szwajcara, Bracka № 20. 1383

Dla braku funduszów na opłacenie obecnie wpisów szkolnych, jest do sprzedania za przystępną cenę zegar kloszowy, broozowy duży, należycie złocony. Wiadomość u zegarmistrza J. Smalec, przy ulicy Mazowieckiej № 2. 1355

Fortepian w dobrym stanie, plac Grzybowski przy kościele № 8, u Piaseckiego.

Meble do sprzedania bardzo tanio z przyczyny zmiany interesów. Szafy rozbierane, kolumny czarne salonowe, krzesła fantazyjne, stół czarny do garnituru wytwornie rzeźbiony i grawerowany, stoliki fantazyjne, stoliki do kart, kozetka jedwabna, kanapka fantazyjna, szeslong skórą kryty, biurko paryzkiego wyrobu damskie, szafki do bielizny bardzo ozdobne, półki do książek, etażerka, umywalnia, stół orzechowy do garnituru, z jadalni całe umeblowanie ze starego dębu, kredens, stół, krzesła, wszystko bogato rzeźbione, lampa, obrazy olejne i fotografje celniejszych utworów, przyrządy na biurko, lichtarze Frażetowskie i wiele drobnych przedmiotów, oraz urządzenie kuchenne. Bracka № 20, stróż Paweł wskaże. 1382

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian, meble, sprzęty. Mokotowska 14. 1445

Ogier rasowy młody z attestatem, do sprzedania. Przejazd, b. pałac Mostowski, spytać stajennego Snietkowa. 1436

Do sprzedania 2 suknie używane, brązowa atłasowa i żandarm wełniana po rs. 8. Wiadomość ulica Nowomiejska (dawniej Gołębia) № 17, mieszkania № 8. 1450

Tanio do sprzedania! Zegary staroświeckie i kandelabry bronzowe, u zegarmistrza, Leszno 39. 1449

Fortepian z blatem metalowym i 4 szprejcami, za rs. 230 do sprzedania. Nowy-Świat 7, mieszkania 29, u p. Florjanowicza, od 4—7. 1421

Krowy do sprzedania. Wiadomość ulica Pańska № 20. 1425

Księgozbiór do sprzedania tanio. Freta № 20. mieszkania 6. 203

Mufka tumakowa nowa; mufka z kołnierzem, z lisów niebieskich, jest do sprzedania. Ulica Podwal № 2, nowy 4, mieszkania 13. 1451

„Wschód,” najtańszy skład dywanów, serwet i chodników. Wybór wielki. Ulica Mazowiecka 16, w podwórzu. 211

Kanauz jedwabny na suknie, chustki angorskie jedwabne i tureckie, w składzie dywanów „Wschód.” Mazowiecka 16, w podwórzu. 212

Futra z sobolowych łapek, kóz astrachańskich, kołnierz bobrowy, sprzedaje tanio skład dywanow „Wschód.” Mazowiecka 16, w podwórzu. 213

Pianino bardzo mało używane, za rs. 330 do sprzedania, także fortepiany i pianina nowe, po cenach przystępnych. Również przyjmuje reperacje i strojenia, fabryka Jana Dütza, Elektoralna № 6. 208

Nadeszło masło wyborowe, po kop. 45 funt. Widok № 5. 1463

Kupuje fortepiany i pianina używane. Ul. Marszałkowska № 140 n. Magazyn mebli.

Fortepian Hoffera, krótki, do sprzedania, za rs. 250. Elektoralna 19, m. 16. 1457

Fortepian wiedeński, inkrustowany, krótki, piękny w tonie, jest do sprzedania. Przyjmuję strojenia i reperację A. Gruszczyński, Nowy-Świat № 9. 1461

Do sprzedania garniturek mebli, tanio. Ogrodowa 11, mieszk. 6. 1464

Pianino Rozenkrantza palisandrowe, ozdobne, rs. 270. Fortepian krótki Seidlera i wiedeński krótki nieużywany. Nowy-Świat 62. Strojenia i reperacje przyjmuje Cerulli. 1465

Do sprzedania: sofa, trzy fotele, stół, stolik do kart, oraz utensylja szkolne. Wiadomość: ulica Długa № 18 i 14, mieszkania 14, między godziną 3-cią a 6-tą po południu. 214

Kupuje książki polskie, francuzkie, obrazy, sztychy, miniatury, porcelanę, kryształy, bronzy, pasy polskie, makaty, dywany, zegary, meble, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze, księgarnia B. Bolcewicza, Saski-Plac № 5. 1306

Interesa handl. i majątk.

Rs. 25,000 po Towarzystwie, potrzebne na spłatę w Lutym, na dom w środku miasta, bez pośrednictwa. Chmielna 12, mieszkania 22. 592

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat 12. 1070

Majątek ziemski blizko Warszawy, do zamiany na majątek ziemski gubernij zachodnich. Leszno № 47, u Katza. 1236

Piekarnia do odstąpienia, z kompletnem urządzeniem, inwentarzem, pięćdziesięciu kilku gospodami, $^1/_3$ szacunku może pozostać przy interesie z procentem i terminem umówionym. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 18/26, pod W. U. 180

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1

Sklep spożywczo-produktowy i dystrybucyjny, do skprzedania zaraz, przy pryncypalnej ulicy, komorne tanie, od kilku lat egzystujący. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 64 nowy, składzie win pana Borzęckiego. 152

Poszukuje się domu murowanego z ogrodem owocowo-warzywnym, przy wodzie bieżącej, w mieście powiatowem. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. A. 1265

Sprzedaje się 8 krów, miejsce dobrze wyrobione, cena przystępna, z powodu słabości gospodyni. Kościelna № 16. 1223

Magle angielskie do sprzedania z powodu interesów familijnych. Ulica Czysta № 8.

Osoba w średnim wieku, z kapitałem 10 do 15 tysięcy rs., życzy mieć cichy udział w przedsiębiorstwie przynoszącem korzystny procent, w Warszawie. Oferty: L. Stalkowska, Ostrowiec, poste-restante, gubernia Radomska. 1164

Sklep galanteryjno-norymberski, z towarem, razem lub częściowo, z urządzeniem lub bez, w każdym czasie do sprzedania. Wiadomoość: Krakowskie-Przedmieście, róg Trębackiej. 130

50 do 70 tysięcy, oraz mniejsze sumy, potrzebne na hypotekę miejską. Smolna № 25, mieszk. 7, od g. 9 do 11-tej i od 5-ej do 7-mej. 1296

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny, elegancko urządzony i w dobrym punkcie, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość róg Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej № 136, w dystrybucji. 1386

Kupiec samotny z kapitałem, obeznany z handlem, z firmą znaną w Warszawie od lat 20, poszukuje wspólnika lub wspólniczki zaraz, z małym kapitałem do bardzo korzystnego interesu. Wiadomość ulica Nowo-Senatorska № 6, mieszk. 27, na dole. 1348

Sklep spożywczy w środku miasta, zaraz do odstąpienia. Czysty dochód roczny tysiąc rubli. Komorne płaci piekarnia. Wiadomość: Elektoralna 25 nowy. Piekarnia Sławiańska. 1411

Bufet z przekąskami do wydzierżawienia zzraz. Wiadomość w składzie wódek przy rogu ulic Mazowieckiej i Świętokrzyzkiej.

Bardzo korzystuy handel szmat i kości do sprzeoania za 2,000 rubli. Wiadomość Długa 25, mieszkania 14, wieczorem od 6-tej do 8-mej 1358

Karczma Struga z kilku morgami ziemi, przy szosie Warszawsko-Radzymińskiej. jest zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Czerwony Dwór. 1346

Ktoby z osób szlachetnych chciał pożyczyć rs. 50 młodej osobie, na zakupienie maszyny, które jaknajakuratniej wypłaci w ratach miesięcznych, raczy swoją ofertę zostawić w kiosku: róg Ciepłej i Twardej pod lit. J. A. 1454

Dystrybucja, materjały piśmienne, galanterje, z mieszkaniem, jest do sprzedania. Karmelicka № 13/9. 1447

Kawiarnia z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania, za bezcen, o targu można się przekonać na miejscu. Wiadomość w kiosku na Długiej, wprost Cyrkułu. 1466

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Miła, róg Smoczej № 22. 216

Rs. 8 do 12,000 potrzeba, na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość: dom handlowy, Rudnicki i S-ka, Senatorska 25. 217

Rs. 1,000 lub 5,000 na hypotekę domu murowanego lub drewnianego. Wiadomość ulica Kościelna 16, mieszkania 16. 205

Potrzebna jest summa rs. 7,000, na 1-y numer hypoteki nieruchomości miejskiej. Wiadomość: Żelazna № 27, m. 5, od 4-tej do 6-tej po południu. 1417

Dla przemysłowców. Wspólnik czynny, do interesu przemysłowo-fabrycznego, egzystującego przeszło 50 lat, z kapitałem rs. 10,000 do 15,000, poszukuje się. Oferty w Biurze Ogłoszeń, Senatorska, pod wyrazem „Przemysł.” 206

Na dogodnych warunkach jest do odstąpienia w środku miasta położony, handel win i towarów kolonjalnych z towarem lub bez. Wiadomość w mieszkaniu Ignacego Górskiego, Bednarska 31, m. 29, od godziny 9 do 10 rano i od 5 do 7 po południu. 204

Handel kolonjalny dobrze procentujący z powodu słabości właścicielki do sprzedania zaraz na korzystnych warunkach. Wiadomość w mleczarni, ulica Niecała № 3.

Skład węgli bardzo korzystny do sprzedania z powodu słabości, ulica Furmańska № domu 16. 1440

Zaraz do odstąpienia sklep korzenny z całem (b. gustownem) urządzeniem, w miejscu b. ruchliwem, za kilkaset rubli. Bagno, № 2, dom p. Polakiewicza. 1443

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, do sprzedania w każdym czasie. Plac Witkowskiego № 3. 1444

Dystrybucja dobrze procentująca z towarem lub bez, do sprzedania. Nowy-Świat № 1 domu. 1430

Lokale.

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67 nowy, obok gimnazjum, 3 pokoje z balkonem, na 3-em piętrze, od frontu, z dwoma wejściami, z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, oraz piwnica i góra wspólna, za rs. 350 rocznie.—Oraz 2 pokoje kawalerskie, każdy z osobnem wejściem frontowemi schodami, nie drogo, stróż wskaże. 157

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, od lat 4-ch zajmowany na handel wędlin, wraz z mieszkaniem składającem się z trzech pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

Lokal obszerny zdatny na restaurację lub inny proceder. do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., obok kolumny Zygmunta, Podwale № 4. 1045

Do odnajęcia od 1-go Kwietnia 3 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, pasaż, 2 komórki i piwnica, na 1-em piętrze. Zielna № 25, m. 14, wiadomość na miejscu. 1374

Leszno 18. Do wynajęcia od 1 Lutego 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, od frontu, oraz pojedyńcze pokoje, od rs. 6 do 10. 1246

Apartament złożony z salonu z balkonem, 8 pokojów, przedpokoju, kuchni, pasażu, pokoju dla służby, z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, przy ul. Aleje Ujazdowskie № 37, jest do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu. 692

Do wynajęcia zaraz dwa pokoje z przedpokojem, umeblowane. Erywańska № 16, mieszkania 17. 1262

Sklep z pokoikiem i kuchnią do wynajęcia każdego czasu za 260 rs. rocznie. — Wiadomość u właściciela domu № 5,538 przy ulicy Kapitulnej. 1312

Salon duży, od frontu, z meblami i usługą, zaraz. Jerozolimska 43, m. 8. 1341

2 pokoje z kuchnią i przedpokojem z powodu wyjazdu zaraz tanio do wynajęcia. Nowolipki 32B. 1286

Salon duży i dwa pokoje razem lub każdy osobno, umeblowane, z dwoma wspólnemi przedpokojami, do wynajęcia. Marszałkowska № 129, mieszkania 5. 1285

Pokój pojedyńczy dla kawalera do wynajęcia, ulica Dobra № 1, stróż wskaże. 960

Pokój ze wspólnym przedpokojem, z całodziennem utrzymaniem, jest zaraz do wynajęcia Ulica Warecka № 9, (11 nowy), mieszkania 3. 1261

Dwa lub trzy pokoje z przedpokojem, z meblami lub bez. Nowy-Świat № 48/44. 1237

2 pokoje (kuchnia) odnowione, na 1-szem piętrze, zaraz wypuszczam, miesięcznie 13 rubli. Mostowa 16. 1217

2 lokale frontowe po 5 pokojów, do wynajęcia w każdym czasie. Ceny umiarkowane. Chłodna № 40. 1455

Do wynajęcia dwa duże i ładne pokoje od frontu, mogą być i pojedyńczo, z meblami i usługą, na żądanie z całodziennem utrzymaniem. Marszałkowska № 105, mieszkania 6. 218

Do wynajęcia w każdym czasie do 1-go Kwietnia 1886 r. sklep, na ulicy Senatorskiej. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18/26. 210

Pokój z usługą i meblami. Tamka № 9, mieszkania 7. 1422

Nowy-Świat № 46. Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. na parterze w oficynie 5 pokojów z ogrodem, przedpokój, kuchnia, pralnia i suteryna dla służby, zlewy i wodociągi zaprowadzone. Wiadomość u właściciela domu. 1448

Doniesienia rozmaite.

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1. 2. 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach: S. Kędzierskiego, ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam. — S. Kędzierski. 972

Kawaler poszukuje obiadów i kolacyj u pojedyńczej osoby, jeżeli można z mieszkaniem. Oferty adresować do kantoru Kurjera pod lit. K. D. 1371

Stroję fortepiany, pianina i przyjmuję zamówienia gry fortepianowej na wieczorach po cenie nizkiej. Oferty upraszam składać w kantorze Kurjera War., pod adresem: „Muzyk.” 192

Przy ul. Burakowskiej № 11, znajduje się przybłąkana buldoczka z kagańcem, cwejnoska, żółta. 1403

Obiady prywatne, zdrowe, smacznie i obficie przyrządzone. Złota № 34, m. 38. 1181

Opakowanie mebli, fortepianów tanio, solidnie. Zakład opakowań, Maków. Solna 18.

Kwity lombardowe kupuję, na dogodnych warunkach. Solna 10, mieszk. 10. 1334

Staroświeckie meble najbardziej uszkodzone naprawiam. Orla № 10/12. 1251

Koronki przyjmują się do prania tanio i starannie wykończone. Potrzebne są panny do koronek. Senatorska № 10, mieszk. 29, prawa oficyna. — Tamże są suknie materjalne i wieczorowe do sprzedania po rs. 20.

Pralnia bielizny przyjmuje wszelką bieliznę, koszule mezkie bez kołnierzy po kop. 10, z kołnierzami po kop. 12½ z odniesieniem i przyniesieniem, ul. Mostowa № 18.

Obiady smacznie i zdrowo urządzone, miesięcznie od rs. 10. Marszałkowska № 105 mieszkania 6. 219

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Cena najprzystępniejsza, z umieszczeniem dziecka, Krakowskie-Przedmieście № 10, drugie piętro, front. 933

Bukowska akuszerka, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i oddzielnych pokojach. Opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka. Opłata nizka. Bednarska № 21. 1198

Salon i pokój z oddzielnem wejściem i przedpokojem, umeblowane, na 1-em piętrze od frontu, do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Marszałkowska № 119, u budowniczego. Tamże suknia jedwabna mieniąca nowa do sprzedania. 1426

W Niedzielę dnia 24 Stycznia, przechodząc ul. Nowym-Światem, Krakowskiem-Przedmieściem na Bednarską, zgubioną została broszka złota z turkusami i perełkami. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie takowej za nagrodą do sklepu zegarmistrza M. Pozzi. Nowy-Świat № 31. 1429

Zgubioną została książka z Ewangeljami św. w poniedziałek. Łaskawy znalazca raczy odnieść: Ślepa 12. mieszkania 7. 1462

Przybłąkany w Niedzielę wieczorem na Marszałkowskiej mały piesek maści ciemno-brązowej, wpadającej w popielatą, jest do odebrania bez żadnej pretensji. Grzybowska 15, m. 10. 194

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 15 (27) Января 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.